WOJNA DOMOWA NA RUSI PODKARPACKIEJ

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 17 listopada 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 317

PŁONĄCE OGNISKO NIEPOKOJU
NA ZREWOLTOWANEJ RUSI PODKARPACKIEJ

Bunt Karpatorusinów — Pierwszy etap zwycięstwa — Petycje 117 gmin północnej Rusi — Perspektywa pomocy Polski — Echa listu Milleranda — Granica polsko-węgierska warunkiem pokoju w Europie

Budapeszt, 16. 11. Wojska węgierskie ukończyły zajmowanie terytoriów przyznanych Węgrom arbitrażem wiedeńskim. Wszędzie witane były z radością i entuzjazmem a w Użhorodzie, stolicy Rusi Podkarpackiej, zarówno w chwili wkraczania wojsk, jak i w kilka dni później w czasie defilady wojskowej odbyły się manifestacje ludności na rzecz przyłączenia do Węgier całej Rusi Podkarpackiej i na rzecz wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

PIERWSZY ETAP

rozwiązania zagadnienia Rusi Podkarpackiej został zakończony. Obecnie stoi przed cała ludnością północnej części Rusi, która pozostała przy Czecho-Słowacji, tragiczne pytanie:

CO DALEJ?

Gnębiona i prześladowana przez żandarmów czeskich i skazana niemal na śmierć głodową, ludność karpatoruska, zaczyna się burzyć. Starcia z żandarmami i urzędnikami czeskimi są coraz częstsze, a jednocześnie coraz wyraźniej w pozostałej przy Czecho-Słowacji części Rusi manifestuje się wola powrotu do Węgier. B. minister rządu karpatoruskiego Fencik wyraźnie oświadczył przed kilku dniami, że 75 proc. ludności karpatoruskiej jest za połączeniem z Węgrami. Delegacje 117 gmin północnej Rusi złożyły petycje na ręce prezydium węgierskiej rady narodowej w Użhorodzie, w których

ŻĄDAJĄ ZWIĄZKU Z WĘGRAMI

Setki uciekinierów przekracza codziennie świeżo wytyczona granicę, oddając się pod opiekę władz węgierskich.

Wskazaliśmy już na wyraźnie manifestowaną wolę ludności karpatoruskiej. Popierana ona jest w tym dążeniu przez dość licznie osiadłą emigrację karpatoruską w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W ostatnich dniach rząd polski trzykrotnie otrzymał telegramy od karpatoruskich organizacji emigranckich, w których proszą Polskę o pomoc w realizacji postulatu przyłączenia całej Rusi Podkarpackiej do Węgier i opowiadają się

ZA WSPÓLNĄ GRANICĄ MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI

Wola ludności karpatoruskiej nie była brana pod uwagę w r. 1919, ani 1920, kiedy rozstrzygano sprawę granic czecho-słowackich i węgierskich.

Z oficjalnego listu Milleranda wynika jasno, że nie uważano ówczesnych decyzji w sprawie Rusi Podkarpackiej za niezmienne i chciano pozostawić ludności możność wypowiedzenia się w przyszłości o swych losach.

MILLERAND PISAŁ:

„Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uważają, że traktat podpisany przez nie z Czecho-Słowacją daje ludności autonomicznej prowincji ruskiej środek do publicznego ujawnienia jej życzeń. Mocarstwa nie omieszkają przykładać jak największej wagi do życzeń, jakie ta ludność mogłaby wyrazić w przyszłości. Pakt Ligi Narodów daje ponadto każdemu członkowi Rady Ligi prawo do zwrócenia uwagi sygnatariuszy traktatu, zawartego dnia 10 września 1919 roku w Saint-Germain en Laye między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, a państwem CzeskoSłowackim, na każdą kwestię, odnoszącą się do Rusi, a zasługującą na zbadanie".

LUDNOŚĆ KARPATORUSKA NIE OTRZYMAŁA PRAWA WYPOWIEDZENIA SIĘ O SWOIM LOSIE.

Tym bardziej więc to prawo należy jej się obecnie, kiedy upadła pierwotna koncepcja państwa czecho-słowackiego i kiedy część południowa Rusi wróciła do Węgier.

Nie wiemy, jak się potoczą najbliższe wypadki. Pewne jest jednak, że sprawa Rusi Podkarpackiej jest obecnie aktualna bardziej niż kiedykolwiek. Zdaje się rozumieć to nawet rząd Wołoszyna, którego członek Baczyński bawił ostatnio nieoficjalnie w Budapeszcie.

ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY RUSI PODKARPACKIEJ PRZYJŚĆ MUSI.

Po etapie pierwszym musi przyjść jako nieuchronna konieczność etap następny w postaci przyłączenia całej Rusi Podkarpackiej do Węgier

---

Ks. biskup Adamski
objął władzę kościelną na Zaolziu

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — l. r.) Ks. biskup Adamski, powiadomiwszy premiera Składkowskiego i ministra Świętosławskiego o przejęciu władzy kościelnej na Zaolziu, otrzymał następującą odpowiedź od premiera Składkowskiego:

„Pragnę podziękować Waszej Ekscelencji za pismo, zawiadamiające mnie o objęciu przez Waszą Ekscelencję administracji Śląska Zaolzańskiego w charakterze biskupa rezydencjalnego, oraz wyrażające uczucia Waszej Ekscelencji dla dzieła budowy Polski mocarstwowej. Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć moje gorące życzenia, aby Jego działalność pasterska, łącząca zawsze pracę dla Kościoła z czynami i głębokim patriotyzmem, dała na Ziemi Zaolzańskiej jak najlepsze wyniki dla dobra Wiary i Ojczyzny."

Min. Świętosławski przesłał następujące pismo:

„W dniu objęcia administracji kościelnej na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego, przesyłam Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia owocnej pracy dlo dobra Kościoła i Rzeczypospolitej."

Łódzki blok demokratyczny
staje do wyborów samorządowych

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — l. r.) W związku z wyborami samorządowymi w Łodzi utworzył się t.zw. blok demokratyczny. Do bloku wchodzą: PPS, Klasowe Związki Zawodowe, Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy.

Zaznaczyć należy, że istnieje współpraca między Bundem a PPS, która wyrazi się w tym, że Bund będzie głosował na kandydatów bloku demokratycznego, który w danym okręgu nie będzie posiadał swej listy; to samo będzie obowiązywało blok w stosunku do Bundu.

Władze naczelne Str. Narodowego
potępiły działalność lwowskich endeków

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — l. r.) W tych dniach bawił w Warszawie prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego adw. Kowalski i odbył szereg rozmów z działaczami partii. Rozmowy dotyczyły taktyki w okresie wyborów samorządowych, przy czym przy tej sposobności wyłoniły się duże różnice zdań na temat bojkotu wyborów parlamentarnych i metod niektórych działaczy partyjnych. Ze szczególnymi zarzutami spotkała się grupa lwowska, ponieważ niektórzy przywódcy Stronnictwa Narodowego uważają, że akcja partii we Lwowie przybrała rozmiary niedozwolone ze względu na charakter stosunków narodowościowych we Lwowie.

Istnieje podejrzenie w kierowniczych kołach partii, że do tak gwałtownej akcji lwowskich działaczy Stronnictwa Narodowego popchnął ich Front Morges; jak wiadomo bowiem redaktor lwowskiego organu partii pozostaje w bliskim kontakcie z gen. Sikorskim.

Audiencje na Zamku
i w Prezydium Rady Ministrów

Warszawa, 16. 11. (PAT.) Pan Prezydent R. P. przyjął nowomianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Józefa Kożuchowskiego; J. Kożuchowski przyjęty był następnie przez prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego.

Zjazd działaczy wiejskich

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — l. r.). W tych dniach odbył się zjazd członków Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Kół Młodzieży Wiejskiej. Zjazd był poświęcony sprawom wyborów samorządowych. Zjazd uchwalił, że samorząd nie może stać się narzędziem partii politycznych.

Prezydent Benesz i ministrowie oskarżeni o katastrofę państwową Czecho-Słowacji

Praga, 16. 11. (PAT) Jak wiadomo, przed dwoma tygodniami senator czeskiego stronnictwa narodowego zjednoczenia, Matousek, złożył na ręce przewodniczącego stałego komitetu parlamentarnego formalny wniosek, domagający się ustanowienia specjalnej komisji śledczej celem „ustalenia przyczyn oraz ewentualnej winy poszczególnych mężów stanu, która doprowadziła do katastrofy państwowej republikę czecho-słowacką".

W uzasadnieniu wniosku swego projektodawca wysunął liczne konkretne i sensacyjne zarzuty pod adresem b. prezydenta Benesza.

Największe wrażenie wywołało zapytanie senatora Matouska, który żądał wyjaśnienia, w jaki sposób w czasie od marca b. r. do chwili podpisania układu w Monachium informowany był o stanowisku mocarstw rząd i parlament czecho-słowacki i jak brzmiały raporty nadsyłane do Pragi przez posłów czecho-słowackich w Paryżu, Rzymie i Londynie.

Komisja śledcza ma być utworzona w najbliższych dniach najprawdopodobniej na początku przyszłego tygodnia, skoro tylko będą załatwione przez parlament najpilniejsze sprawy konstytucyjne.

W związku z tym na uwagę zasługuje wywiad, udzielony wczoraj przez posła czecho-słowackiego w Paryżu, ministra Osuskiego, przedstawicielowi dziennika „Slovenski Hlas".

Min. Osuski oświadczył m. in. w sposób dobitny, że w zupełności zgadza się z żądaniami opinii, aby zostało wyjaśnione, czy i kto ponosi winę za katastrofę państwową, którą — zdaniem dyplomaty czeskiego — można było przewidzieć i powstrzymać.

Pewne osobistości jednak — oświadcza dalej Osuski, czyniąc wyraźną aluzję do osoby b. prezyd. Benesza — rozumiały, jaką jest sytuacja międzynarodowa, a pomimo to uparcie trwać chciały przy swoich zasadach i koncepcjach.

Minister spraw zagr. Chvalkovsky, który we wrześniu b. r. był posłem w Rzymie, oświadczył ze swej strony przedstawicielom prasy, że od dawna doradzał rządowi politykę porozumienia z państwami sąsiednimi, informując o stanowisku Rzymu w sprawie sudeckiej zgodnie z faktycznym stanem rzeczy.

Górnicy ofiarowali 76.000 zł. na budowę statku i FON

Warszawa, 16. 11. (PAT.) Dnia 15 b. m. p. min. Roman przyjął delegację zarządu i robotników huty „Bankowej" i „Hr. Renard".

Delegacja wręczyła ministrowi czek na 76.000 zł., jako fundusz, zebrany wśród pracowników i dyrekcji ku uczczeniu 20-lecia istnienia Niepodległości Państwa Polskiego.

Minister podziękował, zaznaczając, że 10.000 zł., przeznacza na cel budowy statku „Olza", pozostałą kwotę przekazuje na F. O. N.

Ponad to personel Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych „Huta Bankowa" zebrał na kupno hydroplanu dla armii zł. 50.000. Przekazanie hydroplanu władzom odbędzie się w dniu 27 b. m. w Dąbrowie Górniczej.

Meksyk nie wpuszcza Żydów uciekających z Austrii i Niemiec

Meksyk, 16. 11. (PAT) Wobec tego, że władze meksykańskie wykryły, iż wielu Żydów austriackich i niemieckich dostało się do kraju, deklarując w konsulatach, że jadą jako turyści — roztoczono na granicy, a szczególnie w porcie Veracruz, surową kontrolę nad pasażerami przybywającymi z Europy.

Na statku „Orinoco", należącym do Hamburg—Amerika Linie, który przybył ostatnio do tego portu, zatrzymano 20 Żydów niemieckich, którzy jechali jako turyści, nie mając jak się okazało odpowiednich środków pieniężnych. Turyści ci nie mogli wylądować i tym samym statkiem powrócili do portu, skąd wyjechali.

Jednocześnie odesłana została większa grupa „turystów", którzy przybyli poprzednio i zdołali wcisnąć się do kraju. Grupa ta również składała się z Żydów niemieckich, którzy przebywali już w Meksyku od kilku miesięcy. Wszyscy żyli w nędzy, skonsygnowani przez Żyd. Tow. Samopomocowe w jednym z domów w centralnej części miasta. Mimo starań, aby „turyści" ci mogli pozostać w kraju, odesłano ich na pokładzie „Orinoco".

Służba wojskowa w Szwajcarii będzie przedłużona

Bern, 16. 11. (PAT.) Departament wojskowy opracowuje obecnie projekt ustawy, na mocy którego czas trwania obowiązku służby wojskowej w Szwajcarii ma być przedłużony. Według tego projektu, całkowite zwolnienie od powinności wojskowej następować będzie nie w 48, a w 60 roku życia, a przedpoborowi już od 17 roku życia będą w specjalnych szkołach intensywnie przygotowywani do służby wojskowej.

Kłopoty Czang-Kai-Szeka z gen. Czang-Sue-Liangiem

Tokio, 16. 11. (PAT) Marszałek Czang-Sue-Liang, który przed dwoma laty uwięził Czang-Kai-Szeka w Sioan, stolicy prowincji Szensi, z chwilą wybuchu konfliktu chińsko-japońskiego został rzekomo uwieziony przez Czang-Kai-Szeka i znajduje się obecnie w Hengszan w prowincji Hunan.

Czang-Kai-Szek zamierza rzekomo przewieźć Czang-Sue-Lianga z Hengszan do Kweilin w prowincji Kwangsi w obawie, iż mogą go uwolnić jego zwolennicy, domagający się już teraz wypuszczenia go z więzienia.

Na skutek zwolnienia 30 Japończyków, uwięzionych w Sowietach, władze japońskie postanowiły zwolnić statek sowiecki „Wympieł", zatrzymany w porcie Ambetsu na Sachalinie z powodu nielegalnego wpłynięcia na japońskie wody terytorialne oraz pogwałcenia prawa o ochronie tajemnic wojskowych.

Ministrowie meksykańscy w Paryżu i Tokio

Meksyk, 16. 11. (PAT.) Rząd republiki Meksyku, mianował ministrów pełnomocnych w Paryżu i w Tokio. — Ministrem meksykańskim we Francji został Narciso Bassols, który obecnie się znajduje w misji specjalnej w Barcelonie. Ministrem Meksyku w Japonii został Villa Michel, obecny reprezentant Meksyku przy Lidze Narodów w Genewie. Nowy minister wyruszy do Tokio natychmiast po przyjeździe do Genewy Isidro Fabela, który został mianowany na jego miejsce.

Jakie żarówki są oszczędne

Koszty oświetlenia elektrycznego stanowią oddawna teren, na którym bardzo chętnie przeprowadzane są oszczędności i to zarówno przy oświetleniu mieszkań jak i fabryk. Słuszne to w zasadzie dążenie może dać bez wysiłku jeszcze lepsze wyniki, jeżeli do oświetlenia użyte będą żarówki oszczędne, tj. takie, które gwarantują, że przy pewnej określonej wydajności świetlnej zużywają najmniejszą ilość prądu.

Dotychczas znaliśmy coprawda zalety dobrego oświetlenia, nie mieliśmy jednakże wyobrażenia o oszczędności żarówek, gdyż znakowanie ich zapoznawało nas jedynie z ich poborem mocy — (zużyciem prądu) a nie z wydajnością świetlną.

Obecnie na Osramówkach D zaznaczany jest nie tylko pobór mocy w watach, lecz i wydajność świetlna w dekalumenach, co umożliwia kupującemu natychmiastowe zaznajomienie się z ekonomicznością żarówek i daje mu pełną gwarancję ich wysokiego gatunku. Oświetlając zatem Osramówkami D uzyskujemy tanie i dobre światło. Wewnątrz matowane Osramówki mają jeszcze i tę zaletę, że światło ich jest równomiernie rozprószone i dzięki temu nie oślepiające.

Na intencję zwycięstwa Węgier

Staraniem Tow. polsko-węgierskiego w lwowskim kościele katedralnym odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo dziękczynne za zwycięstwo sprawiedliwości i przyznanie Węgrom terytoriów Słowacji zamieszkałych przez większość węgierską. Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca konsul Królestwa Węgier prof. dr Nowotny, wicewojewoda dr Chmielewski w zastępstwie p. Wojewody, d-ca garnizonu gen. Zulauf, rektor Bulanda, węgierski płk. de Rampel, reprezentanci władz, urzędów i delegacja oficerów garnizonu lwowskiego. Po nabożeństwie odśpiewano wspólnie uroczyste „Te Deum". W chwili wyjścia z kościoła konsula i reprezentantów władz, ustawiona przed katedrą wojskowa kompania honorowa sprezentowała broń a orkiestra odegrała hymn narodowy węgierski i polski. Uroczystość ta stanowiła manifestację sympatii społeczeństwa lwowskiego dla bohaterskich Węgier.

Królowa Norwegii poddana będzie operacji

Londyn, 16. 11. (PAT.) „Daily Express" donosi, że bawiąca w Londynie królowa norweska Mayd, została zbadana przez czterech lekarzy, którzy orzekli, iż niezbędny jest zabieg chirurgiczny. Wobec tego królowa wezwała telegraficznie króla Haakona, którego przybycie oczekiwane jest w Londynie w dniu dzisiejszym.

900 obrazów polskich dla szkół Zaolzańskich

Katowice, 16. 11. (PAT.) Salon malarzy polskich w Krakowie, nadesłał na ręce marszałka Sejmu śląskiego około 900 obrazów, które przekazano naczelnikowi wydziału oświecenia publicznego dr Zawidzkiemu z przeznaczeniem dla szkół zaolzańskich.

Ogniem i mieczem wywalczą prawo samostanowienia

Budapeszt, 16. 11. (PAT) „Esti Ujsag" twierdzi, że sytuacja na Rusi Podkarpackiej jest tak poważna, że jeśli nie nastąpi rozwiązanie na drodze dyplomatycznej, które doprowadzi do przyłączenia reszty Rusi do Węgier, to Rusini ogniem i mieczem wywalczą sobie prawo samostanowienia o swych losach.

Domy spłynęły do... rynsztoków

Aleksandria, 16. 11. (PAT.) W ciągu ostatnich dni spadła w Aleksandrii i okolicach największa ilość deszczów, jaka kiedykolwiek miała miejsce w Egipcie, mianowicie 64 mm. na dobę. —

Parę domów w dzielnicy tubylczej, zbudowanych z niepalonej gliny, spłynęło do rynsztoków. Na wielu ulicach ruch został całkowicie wstrzymany.

Po katastrofie samolotowej pod Schipohl

Amsterdam, 16. 11. (PAT.) Jak się okazuje, samolot holenderski, który uległ wczoraj katastrofie pod Schipohl, miał na podładzie 4 pasażerów i 5 ludzi załogi. 4-ech członków załogi i dwóch pasażerów Niemców zginęło na miejscu. Reszta pasażerów i jeden z mechaników odnieśli rany.

Polskie kapitały schowane za granicą muszą powrócić do kraju!

Zbliżający się z każdym dniem okres zimowy, wzrastające wciąż chłody, naturalne utrudnienia pracy takiej, jak budowanie dróg, mostów, melioracje itd. — sprawiają, że mija tegoroczny moment kulminacyjny robót publicznych i wchodzimy w okres kilkumiesięczny, mniej pomyślny dla wielkiego zagadnienia, jakim jest zatrudnienie. Wchodzimy zarazem w okres, w którym z całą intensywnością musimy pomyśleć o losie tych, którzy tracą sezonową pracę.

Możemy też zbilansować osiągnięcia tegoroczne na polu dostarczenia pracy, ująć w wymowę cyfr, jak się w ciągu ostatniej kampanii wiosennej, letniej i jesiennej przedstawiał stosunek zatrudnienia do bezrobocia.

Otóż, gdy rozpoczynał się tegoroczny sezon pracy, mieliśmy zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy 557.000 bezrobotnych. Obecnie natomiast liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 210000 a więc w ciągu sezonu zdołano zatrudnić 347.000 bezrobotnych.

Ta liczba 210.000 bezrobotnych, zarejestrowanych w październiku, jest znacznie mniejsza, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, kiedy wykazy zarejestrowanych bezrobotnych obejmowały 1/4 miliona ludzi, a więc o 40.000 więcej niż obecnie.

Ale nie tylko na robotach publicznych stwierdzić możemy wzrost zatrudnienia. Niezwykle ważnym faktem jest, że zatrudnienie bardzo wydatnie zwiększyło się w średnim i wielkim przemyśle, tj. w zakładach, zatrudniających ponad 20 robotników. Gdy bowiem w tych przedsiębiorstwach na wiosnę pracowało 490.000 ludzi, to obecnie jest w nich zatrudnionych 837.000 osób. Jest to bezsprzecznie bardzo poważne osiągnięcie. Wzrost zatrudnienia o prawie 350.000 ludzi w ciągu jednego roku jest wskaźnikiem zarówno poprawy koniunktury, jak i wzmożenia naszej wytwórczości krajowej.

Okazało się to w praktyce, jak ważne było ustalenie i zrealizowanie wielkiego planu inwestycyjnego, oraz poświęcenie na wykonanie tego planu wielkich sum z zasobów państwowych. Wydatki państwa na inwestycje i na akcje zatrudnienia stworzyły bowiem nie tylko realne wartości w postaci rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, nie tylko umożliwiły szereg działań pozytywnych w dziedzinie budownictwa, powstania arterii komunikacyjnych itd. — ale również i wzmogły w wysokim stopniu zatrudnienie, umożliwiły osadzenie w warsztatach przemysłowych nowych 350.000 pracowników i dostarczenie pracy sezonowej na robotach publicznych również prawie 350.000 ludzi spośród rzeszy bezrobotnych.

Bezsprzecznie na te ostatnia pozycje — tj. wzrost zatrudnienia wśród bezrobotnych — wpłynął dodatnio fakt, że przeznaczona pierwotnie na akcje zatrudnienia z Funduszu Pracy kwota 60 milionów, zwiększona została w toku akcji, a więc w ciągu sezonu letniego, do 95 milionów złotych.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia tegoroczny bilans zatrudnienia.

Wykazuje on bezsprzecznie postęp. Ale daleki jest jeszcze od momentu, w którym moglibyśmy ze spokojem stwierdzić, że doniosłe zagadnienie zatrudnienia wszystkich rąk, zdolnych do pracy, jest już załatwione. Bądź co bądź mamy w tej chwili przed sobą półmilionowa rzeszę, dla której lada dzień, lada tydzień skończy się sezon pracy. Bo — pomijając tych 210.000 ludzi, którzy w ostatnim sezonie nie pracowali w ogóle — wielki odsetek spośród 347.000 sezonowo zatrudnionych straci niebawem na okres zimowy zarobki. Ta rzesza czeka na pomoc zimową. I musi ja otrzymać.

W roku następnym, na przedwiośniu 1939, musimy stworzyć na rynku pracy takie warunki, by już nie 210.000 ludzi, a o wiele, wiele mniej pozostało bez zatrudnienia. Zapewne z myślą o tej bolesnej sprawie, rząd nasz wydał zarządzenia, zmierzające do powiększenia obrotu pieniężnego w kraju przez ściągnięcie z zagranicy wkładów obywateli polskich.

W ciągu najbliższych tygodni — ściślej: do 10 grudnia br. — muszą wszyscy zgłosić do Banku Polskiego swe mienie, posiadane zagranica oraz swe należności od zagranicy. A więc przechowywane zagranica złoto i banknoty, papiery procentowe i należności z rozmaitych tytułów, jak należności hipotecznych, udzielonych kredytów, należności z patentów czy licencji, należności w formie rent, emerytur, ubezpieczeń itd.

Ale nie tylko osobom tym przypada obowiązek zgłoszenia tego mienia posiadanego zagranica. Mają one ofiarować Bankowi Polskiemu do skupu banknoty zagraniczne, złoto, papiery wartościowe, mają zlecić Bankowi Polskiemu zainkasowanie rozmaitych należności od zagranicy.

Zarządzenie to ma bardzo poważne znaczenie dla naszego życia gospodarczego.

W dwu formach próbowały kapitały polskie wydostać się poza obręb naszego życia gospodarczego i wyłączyć się z wewnętrznych obrotów. Po pierwsze: przez „pończochy", „sienniki" i inne schowki. Po wtóre: przez ucieczkę zagranicę.

W pierwszej formie kapitały spoczywają nieużytecznie, w drugiej formie krążą, ale z pożytkiem dla — zagranicy.

Każda złotówka (czy jej równowartość w formie złota, papieru wartościowego, zysku z hipoteki na domu czy ziemi zagranicznej, zysku z kredytów, udzielanych obcym itd.) zagranicą krąży, ale na korzyść najbogatszych państw... Bo gdzie nasi rentierzy czy kapitaliści lokują swe pieniądze? Właśnie w najzasobniejszych państwach: w Anglii, Ameryce, Szwajcarii itd. Jakież to paradoksalne zjawisko! Odczuwamy w kraju olbrzymi brak kapitałów. Nasz rozwój gospodarczy posiada z tej właśnie przyczyny zbyt powolne tempo. By zdobyć kapitały na przywóz niezbędnych surowców, musimy sprzedawać zagranicy za bezcen nasz węgiel, cukier, drzewo, zboże itd. A tu widzimy, że setki milionów polskich złotych w postaci funtów, dolarów, franków, papierów wartościowych itd. — są ulokowane zagranicą i tam bogacą ludzi, tam wzmagają obroty gospodarcze.

Ba, co więcej, tam, zagranica, te setki milionów polskich złotych przynoszą bardzo nikłe dochody. Bo przecież stopa procentowa w tych bogatych państwach jest nikła, minimalna. Podczas gdy u nas jest stosunkowo bardzo wysoka i dochód z kapitału o wiele większy niż zagranicą.

Jednym słowem: wielkie, setki milionów wynoszące, kapitały polskie bądź spoczywają w zagranicznych „safesach" bankowych, bądź też pracują i krążą, ale na korzyść obcych przedsiębiorstw gospodarczych.

Otóż te kapitały muszą wrócić do Polski, muszą wejść w nasz obrót wewnętrzny. Nie tylko ze względu na interes ogólny, państwowy, narodowy, ze względu na całe nasze życie gospodarcze — ale również i ze względu na osobisty interes tych polskich kapitalistów i rentierów, którzy „uciekli" ze swymi zasobami finansowymi zagranicę. Bo tylko tu w kraju, mogą z tych zasobów zdobywać godziwe zyski i dochody, gdy zagranica kontentować się musza wielokrotnie niższą od naszej stopa procentowa.

Długotrwała falę odpływu naszych kapitałów zagranicę musieliśmy w kwietniu 1936 zahamować przez reglementacje i ograniczenia dewizowe. Jednak te setki milionów, które już odpłynęły i które utkwiły zagranica, muszą obecnie odbyć drogę powrotną do kraju.

To będzie zrealizowane. Zatrudnienie tych kapitałów w Polsce jest poważnym krokiem do dalszego ożywienia naszego życia gospodarczego — i w tym też charakterze spotkać się musi z pełnym uznaniem i zrozumieniem.

B. S.

Wojna domowa na Rusi Podkarpackiej wybuchnie przed nastaniem zimy

Rzym, 16. 11. (PAT) Opinia włoska ze wzrastającym napięciem śledzi rozwój zagadnienia Rusi Podkarpackiej.

„Piccolo" pisze, że sytuacja w tym kraju staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczna. Zagadnienie połączenia Rusi Podkarpackiej z Węgrami i osiągnięcia wspólnej granicy pomiędzy Węgrami a Polską staje się bardzo aktualne i rozwija się w dramatycznych okolicznościach. Do Budapesztu nadeszły wieści o nowych poważnych tarciach, które miały miejsce podczas zajmowania przez Węgrów terenów przyznanych Węgrom. Ponieważ Czesi zamiast ewakuować poszczególne tereny, stawiali opór wojskom węgierskim, przeto doszło do starć, przy czym Węgrzy w kilku miejscach przekroczyli o kilka kilometrów linię demarkacyjną i dotarli aż do Nagyszollos.

„Messaggero" donosi, iż lud karpatoruski rozpocznie niebawem prawdziwą wojnę domową celem wyswobodzenia się spod jarzma czeskiego jeszcze przed nastaniem zimy.

Zagadnienie Rusi Podkarpackiej wysunęło się obecnie na pierwszy plan zainteresowań polityki węgierskiej. Zdaniem „Popolo di Roma" Ruś Podkarpacka może się stać wkrótce terenem prawdziwej wojny domowej, która zmusiłaby Węgry do zajęcia bardzo energicznego stanowiska.

Posłowie Śląska Zaolzańskiego u wojewody Grażyńskiego

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — l. r.) Wojewoda śląski Grażyński przyjął posłów ze Śląska Zaolzańskiego i omówił z nimi aktualne sprawy Zaolzia. Omówił mianowicie sprawę wypłacenia rent i emerytur państwowych, zagadnienie ciężkiego przemysłu, sprawę oddłużenia rolnictwa, kas bezprocentowego i niskoprocentowego kredytu dla kupców i rzemieślników, zagadnienie sprzedanych w drodze licytacji realności, sprawę sanatorium w Jabłonkowie, oraz sprawę zatrudnienia robotników.

Woj. Grażyński ustosunkował się przychylnie do omawianych zagadnień i przyrzekł poparcie w kierunku pomyślnego załatwienia.

Ultimatum

Potężny film szpiegowski — Najpiękniejsza epopea miłości — Koncert gry aktorskiej

Paryż sygnalizuje trzeci wielki arcyfilm — będący — zdaniem prasy francuskiej — ukoronowaniem serii. — Filmem tym jest „ULTIMATUM".

„Ultimatum" — pisze „Paris-Soir" jest ostatecznym podniesieniem francuskiej produkcji filmowej do poziomu amerykańskiego zarówno tematycznie, jak i pod względem aktorskim, technicznym i reżyserskim.

A oto „Marianne": — Słyszałem na premierze głosy, że dogoniliśmy Amerykę. Nieprawda! Przegoniliśmy ją! W wielkim międzynarodowym wyścigu filmowym zajęliśmy dzięki „Ultimatum" zdecydowanie pierwsze miejsce. Pokażcie nam w filmie amerykańskim takiego Stroheima, pokażcie nam taką Ditę Parlo! Nie ma!

Po raz pierwszy w życiu słyszałem na ekranie bicie kochających serc".

* * *

„Ultimatum" jest to istotnie film wybitny o niebywałych wartościach. Jego cechą charakterystyczną jest artyzm, ta prawdziwa sztuka, którą — niestety — tak rzadko oglądamy na ekranie. Łatwo było się zgubić w tym trudnym temacie. I trzeba być niela da mistrzem, żeby z wielu drażliwych sytuacyj wyjść tak po mistrzowsku, jak to zdołał uczynić Eryk v. Strohcim, jeden z głównych twórców tego filmu. Akcja szpiegowska i dzieje wielkiej miłości biegną równolegle, co posiada dla filmu olbrzymie znaczenie. Dzięki tej równoległości akcji wzmacnia się napięcie, które jest najważniejszym czynnikiem doskonałości tego filmu.

Zdradzimy główny motyw: w odróżnieniu od „X-27" i „Mata Hari" kobieta nie jest w „Ultimatum" agentką tajnego wywiadu. Jest przedmiotem miłości dwóch szpiegów wrogich sobie mocarstw. To coś nowego w filmie szpiegowskim, coś, czego nie było. Nowe i doskonałe. DITA PARLO, znakomita i piękna aktorka znalazła tu wspaniałą dla siebie rolę, ERYK VON STROHEIM, jako szef tajnego wywiadu, stworzył swą najlepszą życiową kreację, znacznie doskonalszą niż w niezapomnianym filmie „La grande Illusion". Nowym i cennym nabytkiem jest młody i przystojny Abel Jacquin, któremu krytycy rokują wielką przyszłość. Film jest kapitalnie zagrany.

Film wyświetlony zostanie we Lwowie w kinie „KOPERNIK"

Dzień żałoby narodowej Turcji

Stambuł, 16. 11. (PAT.) Dzień 21. listopada będzie, na podstawie wydanego dekretu, dniem żałoby narodowej. Wszystkie urzędy i zakłady państwowe i prywatne w dniu tym będą nieczynne.

LIBERALNA GOSPODARKA KAPITALISTYCZNA MINISTRA REYNAUD

Francja pod wrażeniem nowych dekretów — Widoczne znaki poprawy — Jak stronnictwa oceniają nowe zarządzenia

Paryż, 15. 11. (PAT) Numer dziennika urzędowego z nowymi dekretami gospodarczymi, który miał się ukazać w niedzielę rano, ze względu na nawał materiału ukazał się dopiero w poniedziałek o godz. 3 po południu i został odrazu rozchwytany w setkach tysięcy egzemplarzy.

Tymczasem w całym mieście w oczekiwaniu podwyżki opłat skarbowych, która dotknie m. in. poważnie wyroby tytoniowe, palacze zrobili run na sklepy tytoniowe, wykupując wszystkie możliwe gatunki. Na większości okien sklepów tytoniowych widniały od rana wywieszki: „wszystkie zapasy wyprzedane".

Zarządzenia finansowe rządu są na ustach wszystkich. Dzienniki zapełnione są nadal szczegółami nowych dekretów. Pierwsza transza dekretów, która została opublikowana w poniedziałek po południu, wyczerpuje całokształt zarządzeń gospodarcza-finansowych rządu. Minister finansów Reynaud po konferencji z premierem Daladier oświadczył w południe, że zapowiedziana druga transza dekretów nie ukaże się. Deklaracja ta jest o tyle znamienna, iż oznacza ona, że min. Reynaud unika wszelkich kompromisów, zamierzając konsekwentnie utrzymać klasyczny charakter swego planu finansowego.

Oczekiwano bowiem, iż druga transza dekretów gospodarczych przyniesie szereg zarządzeń, realizujących hasło „gospodarki orientowanej", rzucone na kongresie radykałów w Marsylii przez min. Gentine, dalej — że przyniesie postanowienia, dotyczące rozbudowy francuskiej floty handlowej i postanowienia w sprawie emerytury dla starych robotników. Ze zapowiedzianych dekretów jedynie tylko kwestia emerytur dla starych robotników zostanie utrzymana, lecz według zapowiedzi prezydium rady ministrów — zrealizowana zostanie drogą przedłożenia parlamentowi odpowiedniego projektu. Sprawa realizacji hasła „gospodarki orientowanej", do którego lewica przywiązywała duże nadzieje, zostala — jak się wydaje — porzucona przez min. Reynaud, którzy utrzymuje swój plan działania konsekwentnie na platformie liberalnej gospodarki kapitalistycznej.

Jak należało tego oczekiwać, giełda i koła finansowe odpowiedziały natychmiast pozytywnie na nowy plan min. Reyanud. Na giełdzie paryskiej zaznaczyło się wczoraj poważne ożywienie obrotów. Renty i francuskie akcje przemysłowe zwyżkowały. Jednocześnie dzienniki sygnalizują pierwsze oznaki powrotu kapitału, mianowicie bardziej były wczoraj poszukiwane 6-miesięczne i roczne bony skarbowe, niż bony 3-miesięczne, co należy tłumaczyć, że koła finansowe liczą się ze stopniową poprawą kredytu państwowego. Poza tym w biurach Banku Francji wymieniono wczoraj około miliarda franków na funty szterlingi. Na giełdzie dewizowej zaznaczyła się jednocześnie zniżka reportów. Zadowolenie giełdy nie odpowiada jednak taki sam nastrój szerokiej publiczności, która perspektywa podwyżek papierosów, biletów komunikacji miejskiej, poczty itd. nastrajają wybitnie niechętnie. Nie ulega już wątpliwości, że min. Reynaud i prem. Daladier będą musieli stawić czoło poważnemu atakowi nie tylko ze strony skrajnej lewicy, tj. komunistów, socjalistów i kół sydykalistycznych, lecz także ze strony niektórych elementów ze stronnictwa radykalnego, skupiających się koło dziennika „Oeuvre" i wyznających koncepcję gospodarki planowej.

Kongresy partyjne żądają rewizji europejskich zobowiązań Francji

Paryż, 15. 11. (PAT) Ostatnia niedziela, jak również obrady poszczególnych kongresów partyjnych, przyniosły szereg oświadczeń czołowych polityków francuskich na temat polityki zagranicznej. Oświadczenia te przeważnie podejmowały popularne obecnie we Francji hasło polityki imperialnej i łączącą się konsekwentnie z tym hasłem sprawę rewizji zobowiązań europejskich Francji.

Deputowany prawicowy p. Montigny oświadczył, iż należy odsunąć od Francji ryzyko, jakie w sobie noszą pakty, zawarte przez nią czy to w ramach Ligi Narodów, czy w ramach koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa. Mówca wzywał specjalnie do zerwania więzów łączących Francję z Sowietami. Należy pakt ten wypowiedzieć jak najprędzej, jak tylko to będzie możliwe.

Kongres partii centrowej Alliance Démocratique w deklaracji ideowej uchwalił, iż w polityce zagranicznej Francja powinna poddać rewizji wszystkie pakty, które grożą wciągnięciem jej w konflikty, gdzie nie są bezpośrednio zaangażowane jej żywotne interesy.

Przywódca tego stronnictwa, p. Flandin, w mowie, zamykającej obrady kongresu, w następujący sposób sformułował nowy program polityki zagranicznej Francji:

„Zawsze stałem na stanowisku, iż Francja winna być wszędzie obecna, lecz winna zachować sobie całkowitą swobodę działania. Jeśli faktycznie konflikty są nie do uniknięcia na terenie Europy środkowej i wschodniej, to — zdaniem p. Flandina — o ile Francja nie będzie w nich interweniować, to tylko na tym zyska i umocni się przez fakt, że inni osłabią się przez wojnę. Francja poza nowymi ufortyfikowanymi granicami nie potrzebuje się niczego obawiać. Po załamaniu się Ligi Narodów, zadanie jej nie polega na odgrywaniu roli żandarma w Europie. Życiowe interesy Francji leżą obecnie w jej imperium kolonialnym."

Litewski minister spraw zagr. o stosunkach z Polską i Niemcami

Kowno, 15. 11. (PAT) Minister spr. zagr. Lozorajtis udzielił przedstawicielowi Litewskiej Agencji Telegr. oświadczenie, w którym podkreślił, że naczelnym i jedynym zadaniem litewskiej polityki zagranicznej jest zabezpieczenie niepodległości oraz wzmocnienie jej we wszelkich kierunkach.

Omawiając stosunki Litwy z innymi państwami, min. Lozorajtis podkreślił, że z największym z nich — Niemcami — stosunki Litwy są normalne i dobre. Kompleksem interesów, z powodu którego stosunki nasze z Niemcami ulegały nieraz naprężeniu, są sprawy kłajpedzkie. Jesteśmy zdecydowani — mówił minister— podobnie jak dotychczas, uwzględniać wszelkie umotywowane skargi kraju autonomicznego, osądzać je obiektywnie, oraz, o ile to leży w granicach możliwości, uwzględniać je z naszymi opiniami i decyzjami.

Z naszym sąsiadem południowym, Polską, pragniemy żyć również w dobrych i przyjacielskich stosunkach sąsiedzkich. Doświadczenie niedalekiej przeszłości naocznie dowiodło, że w ciągu względnie krótkiego czasu zawarliśmy z Polską szereg ważnych umów, regulujących rozmaite ważne dziedziny życia.

Min. Lozorajtis z zadowoleniem przypomniał w tym miejscu wyrażoną opinię ministra spraw zagranicznych Polski, ogłoszoną niedawno w prasie, że Polska uważa Litwinów jako naród dobrych sąsiadów, z którym pragnie potrzymywać dobre stosunki.

Zbombardowanie statku angielskiego w Walencji

Walencja, 15. 11. (PAT) Lotnicy powstańczy bombardowali port w Walencji. Jedna z bomb ugodziła w angielski statek handlowy „Stratford", który został poważnie uszkodzony.

Król Karol i Wojewoda Michał w Berlinie i Budapeszcie

Budapeszt, 15. 11. (PAT) W drodze do Londynu wczoraj w godzinach przedpołudniowych przejechał przez Budapeszt król rumuński Karol w towarzystwie wojewody Michała. Specjalny pociąg króla tylko na 10 minut zatrzymał się na dworcu w Budapeszcie, gdzie powitali króla posłowie rumuński i angielski oraz przedstawiciel węgierskiego MSZagr.

Berlin, 15. 11. (PAT) W przejeździe przez Niemcy do Londynu przybył w godzinach południowych do Wiednia pociągiem budapeszteńskim król Karol rumuński w towarzystwie wielkiego wojewody Michała i rumuńskiego ministra spraw zagr. Petrescu. W Wiedniu króla Karola powitali przedstawiciele władz niemieckich oraz poseł rumuński p. Djuvara, który towarzyszy królowi w jego podróży przez terytorium Rzeszy.

Król Karol nie zatrzyma się w Niemczech w swym obecnym przejeździe, natomiast zapowiedziana jest jego wizyta na zamku jego niemieckiego kuzyna ks. Hohenzollern w Sigmaringen w drodze powrotnej.

Organizacja turystyki na Śląsku Zaolzańskim

Cieszyn, 15. 11. (PAT) Wczoraj w Cieszynie Zachodnim odbyła się konferencja w sprawie organizacji turystyki i schronisk na Zaolziu. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz i organizacyj turystycznych.

Na konferencji uzgodniono plan zagospodarowania turystycznego zaolzańskiej partii Beskidu śląskiego. Tereny na zachód od Olzy obejmie Towarzystwo sportowo-turystyczne „Beskid Śląski", które istnieć będzie w dalszym ciągu jako samodzielna organizacja.

P.T.T. zgłosiło m. in. gotowość przejęcia schroniska górskiego na Girowej.

Ze względu na spodziewany w nadchodzącym sezonie zimowym bardzo liczny zjazd narciarzy w góry Zaolzia, obfitujące w doskonałe tereny narciarskie, postanowiono dołożyć wszelkich starań, aby kwestia zagospodarowania schronisk i znakowania była już w najbliższych tygodniach uregulowana.

Również w najbliższym sezonie letnim spodziewać się należy wielkiego napływu letników z całej Polski na Zaolziu. Dla należytego ujęcia i usprawnienia ruchu letniskowego na Zaolziu powołana ma być do życia specjalna komisja przy Związku propagandy turystyki woj. śląskiego.

Samobójczyni spowodowała straszny wybuch gazów

Offenbach n. Menem, 15. 11. (PAT) W poniedziałek rano nastąpiła w jednym z tutejszych domów niezwykle silna eksplozja gazu. Część domu runęła z ogłuszającym hukiem, grzebiąc kilkanaście osób pod swymi gruzami. Dotychczas zdołano wydobyć jedną osobę zabitą a kilka ciężko rannych. Straż pożarna pracuje usilnie nad wydobyciem czterech znajdujących się jeszcze pod gruzami osób. Dwa sąsiednie domy ewakuowano ze względu na bezpieczeństwo ich mieszkańców.

Katastrofę wywołała jedna z lokatorek domu, która otworzyła kurek gazowy w celach samobójczych.

Wojna partyzancka na Karpatorusi

Zaciekłe walki ochotników ruskich z wojskiem czeskim

Budapeszt, 15. 11. (PAT) Jak donosi specjalny wysłannik „8 Orai Ujsag" z Ungvaru, sytuacja w części Rusi Podkarpackiej, pozostałej przy Czecho-Słowacji, uległa w ostatnich godzinach znacznemu zaostrzeniu.

Rozgoryczenie i niezadowolenie ludności w tej części Rusi Podkarpackiej wywołuje przepełnienie kraju wojskiem oraz uchodźcami z miejscowości zajętych przez Węgry, których obliczają na 40 do 50 tysięcy. Aprowizacja i rozkwaterowanie tak znacznej liczby uchodźców napotyka na niesłychane trudności, tym bardziej, że terytorium to nie ma żadnych połączeń komunikacyjnych z resztą Czecho-Słowacji. Uciekinierzy mieszkają w wagonach kolejowych. Na dwóch krótkich odcinkach linii kolejowej, ślepo kończących się u granic Polski i Węgier, stłoczono około 3 tysięcy wagonów, co zupełnie uniemożliwia ruch na tych liniach.

W kilku miejscowościach doszło wczoraj do krwawych starć wojska czeskiego z ludnością, która sprzeciwia się rekwizycjom i nie chce przyjąć uchodźców do swych domów. Wojska czeskie używały przy tym karabinów maszynowych i tanków.

Od strony Husztu i Wielkiego Sewljusza słychać ustawiczną strzelaninę karabinową, a nawet huk strzałów armatnich. Z tamtej strony granicy dochodzą wiadomości, że liczne oddziały ochotnicze Karpatorusów rozpoczęły niezwykle zaciętą walkę partyzancką z wojskami czeskimi.

Dziennik twierdzi, że gdy w najbliższym czasie reszta Rusi Podkarpackiej nie zostanie przyłączona do Węgier, krwawe powstanie ogarnie całą czecho-słowacką Ruś Podkarpacką. Pismo zwraca uwagę, że wojska czecho-słowackie z okolicy Ungvaru nie wycofały się jeszcze poza linię demarkacyjną, dzierżąc dotychczas w swych rękach lotnisko, przyznane Węgrom.

Zdaniem „Magyarorsag" na Rusi Podkarpackiej zapanowała zupełna anarchia. Żołnierze zmuszeni głodem dopuszczają się gwałtów, rekwirując bezlitośnie wszystkie przygotowane na zimę zapasy ubogiej ludności. Teror władz czecho-słowackich nie zna granic. Zrozpaczona ludność zmuszona do obrony porywa za broń, walcząc rozpaczliwie o swój dobytek.

Program prac rządu węgierskiego

po powiększeniu granic państwa

Budapeszt, 15. 11. (PAT) Premier Imredy oświadczył w wywiadzie, udzielonym specjalnemu wysłannikowi „Voce d'Italia" m. in. co następuje:

Państwo węgierskie, powiększone o przeszło milion ludności a pod względem terytorialnym o 13 prc., staje obecnie wobec nowych problemów, których rozwiązania podejma się z największą troskliwością. Premier zaznaczył przy tym, że najbliższy program pracy rządu węgierskiego przewiduje szereg reform socjalnych i agrarnych oraz troskę nad podniesieniem ducha wojskowego narodu i wzmocnienia jedności narodowej. Kierownicy narodu węgierskiego będą mieli wiele pracy w najbliższych miesiącach. Będą oni musieli zwiększyć tempo tej pracy i zastosować w niej metody bardziej praktyczne.

Budapeszt, 15. 11. (PAT) Jak komunikuje Węg. Agencja Telegr., zarząd Związku Karpatorusów w Stanach Zjednoczonych nadesłał na ręce premiera Imredy depeszę z prośbą o przyłączenie Rusi Podkarpackiej do Węgier.

Budapeszt, 15. 11. (PAT) Regent Horthy przyjął premiera Imredy, który poinformował regenta o bieżących pracach rządu.

Budapeszt, 15. 11. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyła się na Placu Wolności w Budapeszcie wielka manifestacja z okazji 20-lecia niepodległości Polski. Mówcy w gorących słowach wskazywali na konieczność stworzenia wspólnej z Polską granicy, czemu towarzyszyły okrzyki tłumów na cześć polskich mężów stanu i wspólnej granicy.

* * *

Użhorod, 15. 11. (PAT) W Użhorodzie ukonstytuował się wczoraj Związek młodzieży węgiersko-karpatoruskiej, który będzie miał na celu pielęgnowanie tysiącletnich stosunków przyjaźni, łączących Węgry z Rusinami.

Rozwiązanie problemu Rusi Podkarpackiej warunkiem bezpieczeństwa Europy

Rzym, 15. 11. (PAT) Półurzędowa Agencja Stefani poświęca wiele uwagi memoriałowi rozesłanemu do rządów Włoch, Francji, Anglii, Niemiec, Polski i Jugosławii przez ruskie organizacje polityczne i kościelne, które głosząc niepodzielność terytorium Rusi Podkarpackiej, zażądały przeprowadzenia w tym kraju plebiscytu.

Agencja włoska obszernie przytacza echa, jakie w opinii węgierskiej wywołało to memorandum, zwracając zwłaszcza uwagę na te głosy, które stwierdzają, że obecny stan rzeczy na Rusi zagraża bezpieczeństwu oraz że problemat Rusi musi zostać w jak najkrótszym czasie rozwiązany.

Dzienniki, ogłaszając opinię prasy węgierskiej w tej sprawie, zaopatrują je tytułami „Prasa węgierska żąda plebiscytu na Rusi".

Głos rozsądku prasy angielskiej

Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Europie Srodkowej leży w możliwościach Anglii i Stanów Zjedn.

Londyn, 15. 11. (PAT) „Evening Standard" w artykule wstępnym, poświęconym położeniu Żydów w Niemczech, stwierdza, że same tylko wyrazy współczucia, jak demonstracje, są bezskuteczne. Koniecznym jest natomiast znalezienie dla Żydów nowych ośrodków masowej emigracji. Dla oczywistych względów zagadnienie to — stwierdza dziennik — dotyczy głównie rządów Wielkiej Brytani i Stanów Zjednoczonych. Trudności praktyczne są wielkie, zwłaszcza, że Niemcy prawdopodobnie nie zezwolą emigrantom żydowskim zabrać ze sobą większych kapitałów. O ile opracowane być mają konstruktywne plany masowego przesiedlenia Żydów, to pierwszy krok, jakie oba te rządy podjąć winny, byłby zwróceniem się o współpracę do przywódców Żydów angielskich i amerykańskich.

Na ten sam temat wieczorny „Star" oświadcza, że koniecznym jest obmyślenie praktycznych środków ratunku dla Żydów i stwierdza, że istnieją dwa potężne rządy, które mogłyby podjąć inicjatywę w tym dziele chrześcijańskiego miłosierdzia, a mianowicie rządy W. Brytani i St. Zjednoczonych. Przez podjęcie rewizji swojej polityki emigracyjnej mogą one bardziej aniżeli rządy jakichkolwiek innych krajów przyczynić się do rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie środkowej.

Powyższe dwa głosy londyńskiej prasy stanowią do pewnego stopnia novum w ujmowaniu zagadnienia żydowskiego przez angielską opinię publiczną. Po raz pierwszy bowiem prasa angielska stwierdza odpowiedzialność, jaka ciąży na rządach brytyjskim i amerykańskim, które przez dopuszczenie imigracji na liczne posiadane przez nie mało zamieszkane tereny są jedynie w stanie zagadnienie żydowskie rozwiązać.

Dar P. Prezydenta dla córeczki śp. Regera

Warszawa, 15. 11. (PAT) P. Prezydent R.P. przekazał do dyspozycji wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego kwotę 1.000 zł. na rzecz córeczki śp. Mitolda Regera.

Wieśniak pod kołami taksówki

Żółkiew, 15. 11. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 14.30 Jurko Gnura z Soposzyna, pędząc na targ żółkiewski gęsi jezdnią ul. Legionów, chciał w pewnej chwili wyminąć nadjeżdżającą taksówkę. W tym momencie dostał się pod koła auta ciężarowego firmy „Jedność" z Lublina i zginął na miejscu. Szofer tego auta został przytrzymany. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska.

Polsko-włoskie rokowania finansowe

Warszawa, 15. 11. (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Ministerstwie Skarbu rokowania polsko-włoskie, dotyczące spraw finansowych i płatniczych.

Przedmiotem tych rokowań jest uzupełnienie układu finansowego, zawartego 16 czerwca 1937 r. oraz ustalenie podstaw analogicznego układu na rok przyszły.

W związku z tym omawiane są również sprawy, wpływające na całokształt bilansu płatniczego polsko-włoskiego, z wyjątkiem spraw obrotu towarowego, które będą przedmiotem osobnych rokowań.

Na czele delegacji polskiej znajduje się radca z Departamentu obrotu pieniężnego p. A. Marynowski.

Dymisja gabinetu bułgarskiego

Sofia, 15. 11. (PAT) Agencja Reutera donosi, iż rząd bułgarski podał się do dymisji.

Sofia, 15. 11. (PAT) Król powierzył Kosseiwanowowi tworzenie nowego rządu. Kiosseiwanow uformował nowy gabinet, do którego weszło 6 nowych ministrów.

PIERWSZE ZADANIE NOWEGO PARLAMENTU

Pierwszym zadaniem, jakie będzie miał do spełnienia nowy Sejm, będzie przepracowanie i uchwalenie budżetu państwowego, który ma być zrealizowany w czasie od kwietnia przyszłego roku, do końca marca r. 1940.

Zgodnie z przepisem konstytucyjnym projekt budżetu, opracowany przez rząd, ma wpłynąć do Sejmu na 4 miesiące przed dniem, w którym budżet ten wchodzi w życie. A więc z dniem 1 grudnia ma preliminarz budżetowy być złożony w izbie ustawodawczej.

Trzeba zatem liczyć się z tym, że z końcem listopada zbierze się nowy Sejm, by rozpocząć zwyczajną, budżetową sesję.

Zastanie ten nowy Sejm już gotowy preliminarz budżetu. Bo po kilkumiesięcznej pracy w poszczególnych resortach i działach państwowej administracji i po uzgodnieniu całokształtu budżetu przez Ministerstwo Skarbu — został on dnia 31 października przyjęty przez Radę Ministrów.

Przyszły nasz budżet zamyka się — w dochodach i wydatkach kwotą 2.523 milionów złotych, przy czym wykazuje drobną nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

Przypomnijmy, że ostatni — obecnie realizowany — budżet wynosił tylko 2.475 milionów złotych w dochodach i wydatkach.

Nowy zatem projekt budżetu przewiduje, że skarb państwa będzie miał 48 miln. zł. więcej dochodu, a też i tyleż więcej wydatków.

Na co przeznacza państwo tę zwyżkę dochodu, którą przewiduje w roku następnym? Połowę tej zwyżki — bo 21.700.000 zł. — na powiększenie budżetu Ministerstwa Oświaty, a przede wszystkim na cele szkolnictwa ogólnokształcącego. Resztę zwyżki dochodów, t. j. przeszło 26 miln. zł., na podwyższenie obsługi długów oraz pokrycie zobowiązań skarbu państwa, wynikających z obowiązujących ustaw, zwłaszcza dopłat skarbu państwa do ubezpieczeń społecznych, emerytur i rent inwalidzkich.

Z cyfr globalnych, charakteryzujących przyszły budżet, trzeba podkreślić kilka cech głównych, charakteryzujących nowy plan gospodarki państwowej.

Są nimi: po pierwsze — budżet ten jest zrównoważony t. j. dochody równają się rozchodom; po wtóre — budżet jest po stronie dochodowej a też i rozchodowej większy, niż poprzedni; po trzecie — nowe wydatki uwzględniają we wcale poważnej mierze tak ważną dziedzinę potrzeb, jak oświata; po czwarte — zwiększenie dochodu skarbu państwa ma być osiągnięte bez nałożenia nowych obciążeń na obywateli.

Znaczenie wszystkich tych czterech czynników, charakteryzujących nowy budżet, jest bezsporne.

Już po raz czwarty będzie państwo miało budżet zrównoważony. Czasy, kiedy gospodarka państwowa toczyła się po linii deficytowej, kiedy dochody skarbu państwa malały, a wydatki rosły — mamy na szczęście już od 3 lat za sobą. Z zasady, że nie wolno nam wydawać ani grosza więcej niżli wynoszą dochody — uczyniliśmy jakby dogmat gospodarczy i pod żadnym warunkiem czy pozorem odeń w przyszłości nie myślimy odstąpić.

Niemniej ważki jest fakt, że cyfra globalna dochodów i rozchodów pnie się ku górze: powoli, niemniej jednak stale i konsekwentnie. Powiększamy preliminarz o 48 miln. zł., t. j. o prawie 2 procent. Nie jest to dużo. Ale bądź co bądź lepsze to, niż konieczność gospodarowania w dawniejszym rozmiarze, czy nawet zejścia poniżej dawniejszej kwoty dochodów i wydatków.

Tak samo dodatnio przychodzi ocenić decyzję przeznaczenia niemal połowy zwyżki dochodów na cele oświatowe. Wiemy, że mamy w tej dziedzinie olbrzymie jeszcze zaległości i że właśnie w szkolnictwie ogólnokształcącym wysiłek twórczy musi być zwielokrotniony, jeśli mamy te zaległości usunąć z naszej rzeczywistości.

Wreszcie fakt, że przy układaniu nowego budżetu, można było pominąć przykrą konieczność nakładania nowych obciążeń na społeczeństwo — ma swoją wymowę i poważne społeczne i gospodarcze znaczenie.

Pierwszym zadaniem nowego parlamentu będzie zatem przepracowanie i uchwalenie nowego budżetu, który będzie wykonywany na powiększonym o 1050 km. kw. obszarze państwa. Nowi posłowie i nowi senatorowie przystąpią do tego głównego zadania parlamentu, jakim jest decydowanie o gospodarce państwa. Przystąpią w warunkach o wiele pomyślniejszych, niż ich poprzednicy. Bo oprzeć się będą mogli na trzyletnich już doświadczeniach w wykonywaniu budżetu bezdeficytowego, zrównoważonego i dającego pełną rękojmię realności i wykonalności.

B. S.

Przeciw prądowi

Nalot Marsjan

Historia rzekomego nalotu barbarzyńskich mieszkańców Marsa na Stany Zjednoczone, odbiła się w całym świecie głośnym echem, wywołując wszędzie wielką wesołość i kpiny z amerykańskiej naiwności.

Wyobraźmy sobie jednak, coby to było, gdyby tak Marsjanom (o ile takowi istnieją), przyszła rzeczywiście chętka odwiedzenia ziemi i gdyby wylądowali n. p. w Polsce. Taki nalot w oświetleniu reportażowym Polskiego Radia tak by wyglądał:

— Za chwilę, proszę państwa przybędzie do Polski rakietą międzyplanetarną delegacja mieszkańców planety Venus... Nie, przepraszam, chciałem powiedzieć Marsa. Za chwilę ujrzymy, t. j. tylko ja ujrzę, weneryczne, przepraszam, marsowe oblicze egzotycznych gości. Na powitanie mieszkańców Venus, przepraszam, chciałem powiedzieć Marsa, zebrały się tłumy organizatorów ostatniego polskiego lotu do stratosfery. Głowa tkwi przy głowie... Szkoda, że państwo tego widzieć nie mogą... Światły to, jak bardzo popularna była u nas impreza stratosferyczna... Nerwowy nastrój oczekiwania udzielił się wszystkim.. Państwo słyszą jak mikrofon drży? Pogoda słoneczna przy dużym zachmurzeniu... Widzialność doskonała przy gęstej, jesiennej mgle... Wszyscy patrzą w lazurowe niebo, szczelnie zakryte czarnymi chmurami, ale nic nie widzą... Państwo by także nic nie zobaczyli... Przylot Wenedów, przepraszam, Marsjan, opóźnia się... Zapewne mieli jakieś trudności celne na granicy stratosfery... Jak tak dalej pójdzie, będziemy zmuszeni przerwać nasz reportaż... Hallo, uwaga! W tej chwili słychać jakiś potężny huk... To pewnie wybuch rakiety statku międzyplanetarnego... Wszyscy dla bezpieczeństwa zakładają na wszelki wypadek maski gazowe... Niestety, proszę państwa, to był tylko wybuch... śmiechu pewnego archeologa ze Lwowa... Dowiadujemy się w tej chwili, że wiadomość o przylocie Marsjan pochodzi od Pima... Wobec tego przerywamy reportaż i nadajemy aktualną pogadankę o racjonalnym sposobie kiszenia ogórków...

RYKSKI

ZE SPORTU

Polscy narciarze przed zawodami FIS

Polska ekipa narciarska przygotowuje się już od dłuższego czasu do walki w międzynarodowych zawodach narciarskich FIS, które odbędą się w Zakopanem w czasie od 11 do 19 lutego.

Od połowy października kierownik grupy, liczącej 35 zawodników, kpr. Dąbrowski prowadzi dla zawodników naszych gimnastykę, lekkoatletykę, gry i zaprawę bokserską. Nadto Bronisław Czech prowadzi suche treningi, polegające na 10-kilometrowych szybkich marszach w terenie.

W skład naszej ekipy na zawody FIS zaliczeni zostali:

do kombinacji norweskiej — Bursa, Bochenek, Bobowski, Czarniak, Dawidek, Górski, Krysiak, Marduła, Andrzej Marusarz, Orlewicz, Roj, Wawrytko, Wnuk i Zubek;

do kombinacji alpejskiej — Bielatowicz, Bochenek, Chrobacz, Czarniak, Gąsienica, Mięsacz, Granfeld, Juhas, Lipowski, Stanisław Marusarz, Majer, Schindler, Zając Karol i Zając Marian;

do biegu otwartego — Berych, Chotarski, Dawidek, Dziadoń, Karpiel Stanisław Jan i Kazimierz, Nowacki, Skupień, Wowkonowicz.

Wreszcie do skoku otwartego — Stanisław Marusarz i Majer.

ODZNAKI ZAWODÓW F. I. S.

Ustalone już poprzednio godło zawodów FIS w Zakopanem 1939 r. przystosowane zostało na odznakę zawodów. Odznaki ukażą się w trzech odmianach: złotej — dla gości honorowych, srebrnej — dla uczestników czynnych, oraz brązowej — jako odznaki popularnej, która sprzedawana będzie w czasie zawodów.

Sprawą odznaki zainteresowało się wiele firm handlowych, jednak nadesłane oferty uznano za niedostateczne i rozpisano nowy przetarg.

ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY ZAWODAMI FIS W ZAKOPANEM

Uspokojenie polityczne, które nastąpiło po krytycznych dniach października, znacznie wzmogło zainteresowanie zagranicy dla narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem na początku przyszłego roku.

Szczególnie żywe zainteresowanie przejawia publiczność węgierska, szwedzka i angielska.

W Londynie w dn. 17 bm. w lokalu konsulatu generalnego R. P. odbędzie się otwarcie wystawy narciarskiej wytwórczości polskiej, oraz eksponatów, propagujących mistrzostwa świata w Zakopanem i polskie tereny narciarskie.

Jednocześnie wyświetlony będzie film propagandowy, a radca MSZ. p. Wiktor Podoski wygłosi pogadankę o Zakopanem i zawodach FIS.

Po Londynie wystawa propagandowa zaprezentowana będzie również w Paryżu.

Z podróży po Jugosławii

Rynek bałkański czeka na nas

Belgrad, w listopadzie

Dzisiejsze znaczenie gospodarcze Jugosławii, położonej nad brzegami „siódmego morza", jak nazywają teraz królowę europejskich rzek — Dunaj, a obok tego posiadającej półtora tysiąca kilometrów wybrzeża morskie go nad Adriatykiem, uprzywilejowanej również pod względem tranzytu europejskiego — gdyż tędy idzie wielka droga handlowa z zachodu na wschód, przez Beograd codzień rano przebiega jak strzała „S. O. Ex." (Simplon-Orient Express) — rośnie z dnia na dzień.

Po uporządkowaniu swych wewnętrznych trudności konsolidacyjnych państwa, które musiało trzy mało z sobą zżyte prowincje słowiańskie zespolić w jedną całość, po usunięciu groźnych waśni z sąsiadami Jugosławia rozpoczyna nowy okres rozbudowy kraju.

Ogolice górzyste, dotychczas nie odgrywające żadnego znaczenia w gospodarstwie narodowym okazały się zamkniętymi skarbcami bogatych surowców mineralnych, które dopiero niepodległa Jugosławia rozpoczyna eksploatować. Wystarczy wspomnieć o żelaznej rudzie z Lubiji, miedzi z Bor, ołowiu i cyny z Trepczy, boksytów Dalmackich, chromu z Luboten, magnezytu z Uroszevacz, manganu z Zenicy czy wreszcie złota z Sliszane i Majdanpek — by przekonać się, że jest to piękna gama surowcowa.

Wszystko to drzemało czekając na kapitalistów. Dzisiaj Anglicy i Francuzi wykupili co lepsze tereny, ale wszystkie możliwości nie zostały wyczerpane, gdyż jeszcze nie są podobno zbadane.

Dawniej kapitał zagraniczny ograniczał się do wydobywania rudy i wywożenia jej w stanie surowym, celem rafinerji w hutach poza granicami kraju. Dzisiaj rząd Stojadinowicza po trafił kapitałowi temu wytłumaczyć, że dalsze wywożenie surowej rudy nie leży ani w interesie rozwoju gospodarczego kraju, ani w interesie z trudem znajdującego pracę dotychczas robotnika. Zmuszono więc Anglików i Francuzów do wybudowania miejscowych rafinerii, przez co zwiększyły się dochody państwa, zniknęło bezrobocie przemysłowe.

Olbrzymiej skali program robót publicznych, budowa międzynarodowej autostrady na wschód oraz miejscowej sieci dróg turystycznych, zespolenie w jeden system rozbitych na kawałki za czasów zaboru przedwojennego dróg żelaznych, wyzyskanie siły olbrzymich spadków wód — oto atuty polityki gospodarczej realizowanej wielkimi krokami.

Wystarczy spojrzeć na mapę geograficzną, by przekonać się, że Jugosławia do dziś nie posiada jednolitej drogi żelaznej dwutorowej z zachodu na wschód, gdyż poszczególne prowincje przedwojenne: Słowenia, Kroacja, Wojewodina, Bośnia, Hercegowina, Dalmacja, Montenegro (Czarnogóra) wreszcie północna (niepodległa) i południowa turecka Serbia — służyły specjalnym celom gospodarczym, całości sobą nie przedstawiając.

Trzeba było, tak jak u nas nad Bałtykiem, rozpocząć budowę portów, które mogłyby odpowiednio obsłużyć bogaty Hinterland, kiedy Fiume (Rjeka) zagarnęła Italia. Nie spodziewał się jednak d'Annunzio, kiedy siłą zagarnął ten ważny przed wojną port nad Adriatykiem, że granica sztucznie ustanowiona zemści się niemiłosiernie na jego interesach. Fiume, z prosperującego portu powoli zamarło w miasto emerytowanych urzędników, a obok zaś niego, po drugiej zaledwie stronie mostu granicznego, powstał kwitnący i rozwijający się dotychczas zupełnie nieznany port Suszak — niczem jugosłowiańska Gdynia.

I oto powoli Jugosławia z 90 procentowego kraju rolniczego zamyka im port dla polskiego węgla, rur, szyn kolejowych, które zaczyna w kraju produkować. Przemysł wojenny, który najszybciej musi się uniezależnić od zagranicy — jest już w pełni swego rozkwitu.

Kominy strzelają w górę jak grzyby po deszczu. Z wiele obiecującymi zapasami surowców metalowych Jugosławia ma wszelkie szanse zdobycia sobie pokaźnego miejsca między przemysłowymi krajami Europy. Nowy ten konkurent wchodzi do walki z dużym rozmachem. Trzeba widzieć jak stolica Belgrad z małej mieściny przekształca się na wielką metropolię południowej Europy, Bałkan.

Któż się tym krajem dzisiaj interesuje? Niemcy w pierwszym rzędzie,

SĄDOWE ECHA OSŁAWIONEGO „ZJAZDU PRACOWNIKÓW KULTURY"

Jeden z głównych organizatorów bolszewickiej imprezy we Lwowie, skazany w Stanisławowie na 8 lat więzienia za komunizm — Co pisał „Wiek Nowy" o „Zjeździe Pracowników Kultury" w r. 1936

W lwowskim „Expresie Wieczornym" z dn. 9 bm. znaleźliśmy krótką notatkę p. t. „Wyrok w procesie komunistycznym w Stanisławowie", która brzmi dosłownie:

„Stanisławów. 8. 11. (tel. wł.). **W wielkim procesie komunistycznym przeciwko mgr Marianowi Naszkowskiemu ze Lwowa i 31 jego towarzyszom zapadł dziś wyrok, na mocy którego mgr. Naszkowski skazany został na 8 lat więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na lat 10, jego narzeczona mgr. Klara Spritz na 5 lat więzienia, a 15 dalszych oskarżonych na kary od dwu do siedmiu lat więzienia. Pozostali podsądni zostali uwolnieni od winy i kary".**

Gościnny występ Naszkowskiego w „Wieku Nowym"

Co za zdumiewająca i niespotykana w tym piśmie powściągliwość, w piśmie polującym skwapliwie na każdą sensację z sali sądowej, a przecież nazwisko Naszkowskiego nie jest obce „Expressowi" i jego czytelnikom. Tenże **sam mgr. Marian Naszkowski był jednym z głównych organizatorów** osławionego zjazdu komunistycznego **p. n. „Zjazd Pracowników Kultury"**, który odbył się we Lwowie w dniach 16—18 maja 1936 roku po pamiętnych tragicznych i smutnych zajściach lwowskich w kwietniu 1936, a w okresie masowych strajków we Lwowie.

TEMU SAMEMU MGR. MARIANOWI NASZKOWSKIEMU „WIEK NOWY" i „EXPRESS" UDZIELIŁY GOŚCINNIE SWYCH SZPALT DLA OBRONY SŁAWETNEGO KOMUNISTYCZNEGO „KONGRESU".

Zajrzyjmy do „Wieku Nowego" z dn. 29 maja 1936 r., gdzie w artykule p. t. „Echa Zjazdu Pracowników Kultury" znajdujemy następujące oświadczenie, podpisane przez Aleksandra Dana, Jarosława Gałana, **mgr. Mariana Naszkowskiego** i prof. Andrzeja Sabata, jako członków Komitetu organizacyjnego „Zjazdu Pracowników Kultury" (podkreślenia „Wieku Nowego"):

— „Niektórzy członkowie Ukr. Socj. Dem. Partii i Ukr. Socj. Radyk. Partii ogłosili w „Dile", z którym jako socjaliści winni walczyć, list do Andrzeja Struga. Autorzy listu twierdzą, że nie mogli wziąć udziału w Zjeździe, ponieważ nie dano im możności wypowiedzenia się w sprawie **rzekomych represji na Ukrainie Radzieckiej.** Podpisani stwierdzają z całą stanowczością, że wspomniane oświadczenie **nie odpowiada prawdzie.** Czołowi przedstawiciele podpisanych w liście do A. Struga m. i. dr Starosolski, Janiak i i. **otrzymali zaproszenie na Zjazd.** Bojkotując Zjazd o tak wielkiej doniosłości, w którym skupiły się wszystkie postępowe elementy, musieli autorowie listu do A. Struga szukać usprawiedliwienia swego tak niesocjalistycznego kroku i tylko dlatego raz jeszcze zasłonili się **inwektywami** pod adresem Ukrainy Radzieckiej. Wobec jednego z organizatorów Zjazdu dr Stachiw wyraził się w odpowiedzi na zaproszenie do współpracy w ten sposób, że nie widzi różnicy pomiędzy dyktaturą faszyzmu a dyktaturą proletariatu i wobec tego przeciw obu musiałby wystąpić równie jaskrawo. Mimo tak **reakcyjnego stanowiska**, organizatorzy Zjazdu zaprosili czołowych przedstawicieli Ukr. Socj. Demokr. i Radykałów, nie pragnąc bynajmniej zamykać ust tym, co nie mają racji.

Niżej podpisani wskazują, że cały Zjazd w swym przebiegu, przemówieniach najwybitniejszych przedstawicieli, jak Zegadłowicz, Dembiński i in. oraz w rezolucji zajął w stosunku do Związku Socjal. Republ. Rad. stanowisko wręcz odwrotne, aniżeli autorzy listu do A. Struga. Autorzy listu przewidując swe odosobnienie z powodu uporczywego i wrogiego do kraju socjalistycznego (Z. S. R. R. — przyp. red. Dz. P.) stanowiska, woleli Zjazd zbojkotować, a później enuncjacją szkodliwą dla sprawy postępu dać broń w ręce rozwijającej na Zjazd nagonkę reakcji".

Komentarzy chyba oświadczenie to nie wymaga, jak również fakt, że wydrukował je „Wiek Nowy". Ale „Wiek Nowy" chce być „obiektywny", czyli grać jak zwykle na dwa fronty, zamieszcza więc w tym samym artykule również oświadczenie oficjalnych figurantów Zjazdu z P. P. S, pp. Szczyrka i dr Jampolskiego, w którym panowie ci „odpierają ataki" na Zjazd, przytaczając na pozór niewinną „platformę ideologiczną" Zjazdu, oraz wyrażając zdziwienie, dlaczego socjaliści ukraińscy nie wzięli w nim udziału. „Wiek Nowy" również ubolewa nad tym faktem i potępia socjalistów ukraińskich za ich bojkot Zjazdu, zaopatrując powyższe oświadczenie takim arbitralnym komentarzem: „Jak z oświadczenia powyższego wynika,

UKRAIŃSCY SOCJALIŚCI, BOJKOTUJĄC ZJAZD, NIE MIELI RACJI..."

A więc,

ZDANIEM „WIEKU NOWEGO" RACJE MIAŁ KOMUNISTA NASZKOWSKI!

Kuglarskie sztuczki „Nowej Prasy"

Rola „Wieku Nowego" nie ogranicza się jednak tylko do protektorstwa nad komunistą Naszkowskim. Objął on bowiem **nieoficjalny protektorat nad bolszewicką imprezą**, prowadząc na łamach swych wydawnictw kampanię za sławetnym Zjazdem i zamieszczając przed jego odbyciem szereg pochlebnych i propagandowych artykułów i notatek. **Kiedy jednak pękła w Teatrze Wielkim na masówce komunistycznej zwanej „akademią" bolszewicka bomba, zaczęli się ostrożnie wycofywać.** Z samego Zjazdu zamieścili wprawdzie obszerną recenzję, dość pochlebną („Wiek Nowy" z 19. V. 1936), z której dowiadujemy się, że „przedstawicielami nauki, kultury, sztuki i dziennikarstwa" byli na zjeździe takie czerwone asy jak Zegadłowicz, Wasilewska, L. Kruczkowski, M. Czuchnowski, A. Wolica, W. Broniewski, A. Olcha, H. Krahelska, K. Musiałówna, H. Dębiński i P. Gottlieb, zaś celem zjazdu było „zorganizowanie lewicy artystycznej i literackiej we wspólny front do walki z faszyzmem".

Ale kiedy sprawa nabrała rozgłosu wskutek alarmu wszczętego przez

„DZIENNIK POLSKI", KTÓRY PIERWSZY Z PRASY POLSKIEJ, A JEDYNY WE LWOWIE ZDEMASKOWAŁ BOLSZEWICKĄ ROBOTĘ

czerwonych „pracowników kultury" w kilkunastu artykułach poświęconych tej sprawie — „Wiek Nowy" zamieścił bardzo znamienny artykuł współredaktorki ówczesnych „Sygnałów" p. S. Blumenfeldowej p. t. „Kilka uwag o Zjeździe „pracowników kultury" we Lwowie" („Wiek Nowy z dn. 23. V. 1936), w którym czytamy m. in., że „zjazd ten, którego organizacją zajął się w końcu lwowski oddział P. P. S. a raczej — mówiąc dokładnie — pp. Szczyrek i Dręgiewicz, w którego komitecie organizacyjnym był dr Jampolski, p. H. Górska (Edelman — przyp. nasz), p. Pronaszko..., nie poruszył w

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej.)

Prasa rumuńska o Niepodległości Polski

Bukareszteński dziennik „Universul" w numerze z dnia 11 list. br. podaje na pierwszej stronie następujący artykuł:

Po tragicznych rozbiorach Polski w XVIII w. naród polski, który nieustannie walczył o swą niepodległość i zmartwychwstanie państwa, ujrzał sen swój urzeczywistnionym w naszych czasach.

Wprawdzie w czasie wojny światowej Rosja carska przyrzekła odbudowę jakiejś niepodległej Polski, ale w rzeczywistości od niej zależnej, zaś Austro-Węgry w przededniu swojego upadku również wspominały o „uwolnieniu Polaków" i o stworzeniu polskiej państwowości w strefie swoich wpływów, jednak Polacy, kierowani przez niezapomnianego Piłsudskiego — rewolucjonistę i budowniczego — zdali sobie sprawę, że będą mogli zrealizować ideał narodowy tylko przez ofiary i walkę obok zachodnich państw koalicyjnych.

I Polska zmartwychwstała, zajmując de iure w nowej Europie należne sobie stanowisko wśród krajów, powołanych do pełnienia misji u bram wschodu. Danym było Polsce przejść nazajutrz po zmartwychwstaniu przez nową próbę: wtargnięcia na jej ziemie armii czerwonej.

Zagrożona znowu w bycie, uczyniła Polska w tej krytycznej chwili bohaterski wysiłek, który uchronił ją od zguby. Odtąd, pod sprężystym kierownictwem Marszałka Piłsudskiego i jego następców, Polska odbudowała się i skonsolidowała dzięki polityce wewnętrznej i zewnętrznej, która pomnożyła jej środki do obrony i rozwoju we wszystkich kierunkach.

Naród rumuński powitał lat temu dwadzieścia Polskę odrodzoną naturalnym i szczerym objawem sympatii i zaufania w jej twórcze siły. W dniu 3 marca 1921 r. Rumunia zawarła z Polską przymierze i rozwinęła wszechstronnie przyjazne z nią stosunki. — Przymierze to było nakazem nietylko wspólnych interesów dwóch sąsiednich narodów, ale dyktowało je również położenie geograficzne i wspólna misja dziejowa.

Posłannictwo dziejowe Polski i Rumunii — powiedział senator francuski Camille Rolland — jest takie same, ponieważ państwa te zajmują strefę Europy między Bałtykiem a Morzem Czarnym, przez którą świat eurazyjski styka się z Zachodem.

W szerokich ramach tego posłannictwa i w zgodzie z naczelnymi zasadami podyktowanymi względami obrony pokoju i obowiązujących umów, które stworzyły Nową Polskę i Wielką Rumunię — powinny i w przyszłości rozwijać się hasła sojuszu i przyjaźni między nami i naszymi sąsiadami z północy.

—

40—50—60 proc. handlu idzie w stronę Niemiec i cyfry te stale rosną. Dr Funk planując swą podróż z walizami, na których jakby widniał napis „Drang nach Süd-Osten", w chwili rozpoczęcia akcji Sudeckiej był w drodze do Belgradu. Ze względów zrozumiałych w chwili naprężenia politycznego trudno było mówić o interesach. Skręcił więc w stronę zatoki Kotorskiej dla nabrania świeżego powietrza Adriatyckiego i zaraz po przyznaniu Niemcom Sudetów wrócił do Beogradu.

Jak biegły szermierz zaofiarował on Jugosławii wszystkie potrzebne maszyny do rozwoju przemysłu krajowego, dobre warunki kredytowe, żądając nieco więcej świń serbskich, chleba i surowców. Jednocześnie przyznał najwyższą dotychczas stawkę wymiany dinara na markę: 14,30—14,70. Posunięcie to zachęciło eksporterów. Mniejsza o stratę dla Niemiec, byle by zwiększyć obroty. W zamian zażądał przyznania Niemcom tych ulg, które w handlu z Jugosławią otrzymywała Czechosłowacja, przelania kontyngentu Sudetów na rynek niemiecki.

W samym sercu Belgradu powstaje luksusowy „magazyn": Deutsches Verkehrs Büro, na wystawie sklepowej plastycznie uwidaczniając przechodniom tę część Czechosłowacji, która przeszła do Niemiec, towary, które Jugosławia od Czechów kupowała i logiczny wniosek: kupujcie je teraz od nas...

Mapa konturowa Niemiec zlana na południu z mają Jugosławii wykazująca uzupełniający i trwały charakter wymiany handlowej obu krajów. Rosnące cyfry obrotów. Hasło: „kupuj u tego, kto kupuje u ciebie" itd. itp. Oto reklama w wysokim stylu.

Żadne inne państwo się na to nie zdobyło.

Jeden z profesorów ekonomii politycznej, którego uczniem był sam premier Stojadinowicz, wyjaśnia mi podstawę handlu z Niemcami. Dawna Serbia była całkowicie zależna od rynku niemieckiego i żyła. Dzisiaj Niemcy zdolne są wziąć 100 procent jugosłowiańskiego eksportu i cieszyć się z tego będziemy byleby warunki były odpowiednie. W roku bieżącym (8 mies.) kupiliśmy od Niemiec za pół miliarda dinarów maszyn, w roku ubiegłym również, co stanowi 12 proc. naszego ogólnego importu.

(Dokończenie nastąpi)

J. J. PEŁCZYŃSKI

DZIEŃ GOSPODARCZY

Wieś a rynek mięsny

Znaną jest rola produkcji zwierzęcej w drobnym gospodarstwie rolnym i nie wymaga ona specjalnego uzasadnienia, natomiast brak nam jeszcze ciągle skrystalizowanej myśli gospodarczej na odcinku gospodarki mięsnej i należytej organizacji obrotu zwierzętami gospodarskimi i mięsem.

Ponieważ drobny warsztat rolny jest podstawowym ogniwem w produkcji zwierzęcej, nie może być dla niego obojętne, jak przedstawia się organizacja i działalność pośrednich elementów między nim a konsumentem, czyli krótko mówiąc, jak wygląda organizacja zbytu wyprodukowanego przezeń towaru. Interesować się musi zarówno stanem pomocniczych urządzeń ułatwiających mu sprzedaż, np. targowisko, jak też i tym, gdzie może zasięgnąć informacyj co do ceny wyjściowej, którą ma żądać za wyhodowaną sztukę inwentarza, czy też za większą partię zwierząt. Tak więc rolnika interesują właściwie tylko dwie proste sprawy w odniesieniu do strony handlowej produkcji zwierzęcej, tj. dobre źródło zbycia, oraz cena, jaką ma żądać za swój towar, nie niższa ponad normę opłacalności wychowu.

Te dwie proste prawdy, wydając się napozór może nieskomplikowane, w realizacji swojej związane są z szeregiem zagadnień ściśle się łączących, bez których nie można myśleć o należytym wyjściu po myśli interesów wsi na tym odcinku.

Zajmując się w swoim czasie sprawą organizacji zbytu produktów rolnych na terenie państw zachodnich, poświęciłem również nieco uwagi w swoich studiach organizacji rynku mięsnego — specjalnie w Niemczech.

Doskonały zmysł organizatorski Niemców skłania mnie do przeprowadzenia na tym miejscu pewnej analizy, głównie w odniesieniu do dwóch wspomnianych spraw (vide „Organizacja rynku żywca i mięsa w Niemczech" — wydawnictwo Okręgowej Targowiskowej Komisji Nadzorczej we Lwowie, rok 1937).

Źródłem zbycia towaru, tj. zwierząt wyprodukowanych przez rolnika, w naszych warunkach jest targowisko, rzadziej spęd rolniczy, a bardzo często zakup przez kupców w gospodarstwie — na miejscu.

Śmiem twierdzić, że przeszło 50 proc. zwierząt jest raczej zakupowanych w gospodarstwach przez domokrążnych kupców, pewien odsetek zwłaszcza trzody chlewnej jest zbywany na tzw. „spędach rolniczych", organizowanych przez rolnictwo dla bekoniarń, a dopiero reszta przechodzi przez targowiska zwierzęce. Nie trzeba uzasadniać specjalnie tej wielkiej pawdy, którą rozumie każdy światły gospodarz, że handel w zagrodach, w naszych obecnych warunkach, należy do najbardziej szkodliwych, powodując wyzysk rolnika nie orientującego się w cenach.

Stosunki na naszych targowiskach jeszcze wiele pozostawiają do życzenia, mimo znacznych wysiłków aparatu targowiskowego i wzmożonego nadzoru władz, niemniej jednak sprzedaż na nich jest bardziej korzystną aniżeli w gospodarstwie, za wyjątkiem gospodarstw dużych, których właściciele są lepiej zorientowani w cenach płaconych na większych rynkach.

W każdym razie rolnik na targowisku może zasięgnąć informacji w zarządzie targowiska co do cen, ma podane ceny płacone w ubiegłym tygodniu na miejscowym targowisku, oraz na targowiskach okolicznych, dalej może zasięgnąć rady u swoich sąsiadów czy znajomych za ile może sprzedać.

Inna rzecz, że w pewnych porach roku, z uwagi na pracę w polu, rolnik niechętnie oddala się z domu, lub czasem najbliższe targowisko jest jednak zbyt odległe od jego wsi. Pożądanem wydaje się więc zorganizowanie podaży zwierząt przez samego rolnika i jego dostawy wagonowej na większe targowiska, tak, jak to się dzieje wszędzie na zachodzie, a specjalnie w Niemczech. U nas spółdzielnie zbytu inwentarza żywego należą do rzadkich wypadków i dlatego żerują na rolniku falangi pośredników, kupców domokrążnych, nie mających żadnych kwalifikacyj zawodowych. Dlatego, wzorem Zachodu, musi być u nas stworzona sieć spółdzielni zbytu inwentarza żywego, które by przez swoich mężów zaufania zbierały zgłoszenia od rolników co do sztuk zdeklarowanych na sprzedaż, aby następnie w dniu ogłoszonym przez spółdzielnię towar był dostarczony na miejsce dostawy, względnie, aby sama spółdzielnia go zabierała. Naturalnie, że z tą sprawą związana jest konieczność stworzenia aparatu komisowego, nie tylko na większych targowiskach centralnych, ale na większych targowiskach prowincjonalnych, w formie komisjonerów sprzedających na zlecenie rolnika, czy jego spółdzielni, lub też instytucyj kredytowo-handlowych, jak Kasy targowe. Spółdzielnia czy rolnik dostaje w tym wypadku poważną zaliczkę za żywiec wysłany, nim on zostanie sprzedany. Ma jednakże gwarancję, że towar jego zostanie sprzedany po sumiennej rynkowej cenie, bo nad tego rodzaju komisem jest należyta kontrola.

Ten system, propagowany w Niemczech i w szeregu innych państw zachodnich, jest w dużej mierze już dawno zrealizowany, a u nas mamy dopiero początki. Teren Małopolski Wschodniej jeszcze nie rozwinął w tym kierunku żadnej akcji i należy ją zapoczątkować. (Dok. nast.)

INŻ. BOROWIEC STANISŁAW

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15 listopada.

Dewizy: Belgia 89.83, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 286.36, Kopenhaga 111.20, Londyn 24.88, N. Jork 530 1/2, kabel 530 3/4, Oslo 125.02, Paryż 13.93, Praga 18.21, Sztokholm 128.06, Zurych 119.70, Włochy 27.94, Helsingfors 10.99, Montreal 525 3/4.

Tendencja słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.80, dolary amer. 528 1/2, dol. kan. 524, floreny hol. 286.10, franki franc. 13.91, fr. szwajc. 119.50, funty ang. 24.86, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duń. 110.95, kor. norw. 124.70, kor. szwedz. 127.75, liry włoskie 19.00, marki fińskie 10.80, marki srebrne 90.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 64.25, 3 iwest. 1 em. 83.50, serie nie not., 2 em. 82.75, serie 91.25, premj. dolar. 41.75, 4 konsolidacyjna nie notowana.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 131.00, Cukier 36.25, Węgiel 34.50, Lilpop 86.25, Modrzejów 20.25 — 20.00 — 20.25, Norblin 97.50, Ostrowiec 64.30, Żyrardów 58.50.

Tendencja słabsza z wyj. Banku Polsk.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 15. 11. N. Jork 469 1/2, Paryż 178 3/4, Mediolan 8925, Bruksela 2778, Zurych 2082 1/2, Amsterdam 870 1/4, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1941 3/8, Berlin 1173 1/2, Praga 137.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 15 listopada.

Pszenica obrót 755 ton, tend. chwiejna, żyto 825, tend. chwiejna, jęczmień 335, tend spokojna, owies 585, tend. spokojna.

Pszenica czerw. jedn. 20—20.25, zbierana 19.25—19.50, żyto I. stand. 15—15.75, II. stand. 14.25—14.50, mąka pszenna wyciągowa 0-35 proc. 38.50—40, gat. I. 0-50 proc. 36.50—38, gat. Ia 0-65 proc. 35.50—37, gat. II. 35-65 proc. 30—31, gat. II. 50—65 proc. 26—27, gat. II. 35-50 proc. 31.50—32.50, gat. II. 50-60 proc. 27—28, gat. II. 60-65 proc. 23—24, gat. III. 65-70 proc. 18—18.50, pastewna 14—14.50 razowa 0-95 proc. 25.25—26.25.

Co piszą Rusini?

Ukraińcy wobec nowych Izb Ustawodawczych

Nowyj Czas z 15 XI b. r. przyniósł artykuł wstępny pod tytułem „Nowa parlamentarna kadencja". Czytamy w nim:

...„Dla ukraińskiego politycznego świata były te wybory wraz z nadspodziewanie wielką frekwencją, nie mówiąc już o całym naszym tle i całym naszym wewnętrzno-politycznym rozbiciu, dekompozycji — zdarzeniem niezwykłym.

Polski aparat ustawodawczy zmienia się tym razem omal że błyskawicznie. Rozwiązanie starych Izb i wybór nowych odbywają się już metodą przyśpieszoną tak, jak to robi się mutatis mutandis w systemach totalistycznych. — To też jedna z prognoz na przyszłość. Metoda ta wymaga bystrzejszego politycznego myślenia i decyzji także u wszystkich zainteresowanych tym aktem politycznym i, kiedy ukraińskie społeczeństwo wychodzi z tych wyborów zawsze jednak godnie pod względem liczby zdobytych mandatów i przeprowadzonych kandydatów — to to trzeba zaliczyć stanowczo na jego plus.

Dobrze narazie, że ukraińskie społeczeństwo umie i ma polityczną siłę rzucić swój ciężar na szalę ważnych zdarzeń, że ani nie daje się zepchnąć pod „koła historii", ani dobrowolnie pod nie się nie pcha. Wybory ani nas nie rozbiły organizacyjnie, ani nie rozłożyły moralnie. Nasz polityczny aparat może po wyborach śmiało stawać do nowej politycznej pracy i do nowej, nawet i większej, jak dotąd — politycznej walki".

Tak ocenia „Nowyj Czas" stanowisko ukraińskiego społeczeństwa. O stanowisku polskiej opozycji tak pisze ukraiński dziennik:

...„Jedno jest zupełnie pewne: silna i zorganizowana polska opozycja, która nie wzięła udziału w wyborach, na pewno nie zejdzie z areny walki ze swoim przeciwnikiem, a najprawdopodobniej walkę tę zaostrzy. Taka parlamentarna konstelacja zarysowuje się dla ukraińskiego czynnika".

Nie podzielamy poglądów „N. C." na siłę i organizację opozycji, która zaledwie 11 proc. społeczeństwa polskiego potrafiła wstrzymać od udziału w wyborach. Ustęp zaś powyższy „N. C." polecamy specjalnej uwadze polskiej opozycji... narodowej, która nalężąc do „silnej i zorganizowanej" opozycji, przyczynia się do powodzenia rachub ukraińskich. A rachuby te uwzględniają... pięcioprzymiotnikową ordynację wyborczą, jako wynik „demokratycznych zmagań i dążeń".

Wybory — pisze w dalszym ciągu „N. C." — „rozpisano wtedy, gdy na politycznej giełdzie akcje „normalizacyjne" miały kurs możliwie najniższy, kiedy w świadomości całego ogółu naszego zarysowała się zupełnie wyraźnie prawda, że tzw. normalizację torpedują przeciwnicy bez pardonu i ze wszystkich stron.

Na niepowodzenie normalizacyjnych prób odpowiedziało nasze społeczeństwo masowym skupieniem się wokół sztandaru narodowego, a nie tolstojowskim pasywizmem. Podobnie postąpiły przy wyborach także wszystkie niemieckie polityczne ugrupowania w Polsce. Takim swoim stanowiskiem do aktu wyborczego ogół ukr. wyjawił równocześnie wolę nawiązania dalszej politycznej walki o nacjonalne prawa, a szczególnie o autonomię dla wszystkich ziem ukraińskich w Polsce.

To jest ten polityczny mandat, który ukraiński naród w Polsce składa w ręce nowowybranych!"

Jak widać z powyższego trybuna sejmowa będzie i w tej kadencji terenem walki ukraińskiego świata politycznego o dwie, dla niego najistotniejsze rzeczy w Polsce: autonomię terytorialną i „demokratyczną" ordynację wyborczą.

Z operetki

Zakochana Królowa

Operetka E. Földasa z muzyką M. Brodsky'ego

Jak wiele zdziałać może utalentowany i rutynowany reżyser, to za najwymowniejszy przykład posłużyć może wczorajsza premiera operetki „Zakochana królowa". Fabuła operetki zupełnie przeciętna, mało dowcipna, wlecze się przez 12 odsłon. Nielada więc pracę miał reżyser nad urozmaiceniem i wzbogaceniem akcji, wprowadzeniem rozmaitych drobnych szczegółików i ewolucji, licznych pikanterii, które przyczyniły się do żywszego tempa — a że wybrnął zwycięsko a nawet z dużym sukcesem, to za tę pracę wyrażamy p. Filipowi Kuligowskiemu rzetelne i gorące pochwały. Niewątpliwie operetka zyskałaby wiele przy zastosowaniu pewnych skrótów, co też zapewne po doświadczeniu premierowym nastąpi.

Przyznać musimy, że przygotowano i wystawiono operetkę nader starannie i efektownie a już ze szczególnym uznaniem podkreślić musimy istotnie piękne i pomysłowe dekoracje oraz kostiumy, projektowane przez p. M. Różańskiego.

Kapitalną parę baletową p. E. Paplińskiego i M. Kolpikównę oklaskiwano za przepiękne produkcje choreograficzne gorąco.

Nader starannie dobrana obsada operetki zasługuje również na jaknajżywsze uznanie. Podkreślić musimy kreację tytułową, którą odtworzyła p. Mary Didur-Załuska, obdarzona bardzo miłym, ciepłym głosem. Artystka posiada bardzo piękną aparycję sceniczną, a ponadto wnosi na scenę wiele ciepła, wdzięku i dystynkcji oraz szczery talent aktorski. Pewną drobną tremę, która objawiała się niepewnością ruchów i brakiem swobody — nie obniżając jednak w zupełności wartości kreacji, nie bierzemy pod uwagę i występ p. Mary Didur uważać musimy jako bardzo udany i pełny sukcesu.

Również partner jej p. Igo Sym przedstawił się nam jaknajkorzystniej. Artysta zrównoważony, swobodny, rutynowany, gra bez afektacji z dużą elegancją i dystynkcją.

Na wyszczególnienie ponadto zasłużyli p. Ankwicz-Szyjkowska jak zawsze pełna temperamentu, werwy i wdzięku — znakomity J. Leliwa wywołujący kreacją swą powszechną wesołość, dowcipny i kapitalny jako typ operetkowy. W końcu wyrażamy szczere pochwały paniom: H. Dworzyńskiej, J. Pitołajównej, K. Kruszelnickiej, oraz panom: W. Nieprzewskiemu, T. Surowemu, I. Berskiemu, P. Połońskiemu, N. Szczawińskiemu za sumienną i staranną pracę.

Muzyka operetki ogólnie dobrze znana z radia i płyt, posiada jednak tę dobrą zaletę, że jest wcale interesująco, barwnie i zgrabnie zinstrumentowana i słucha się jej wcale przyjemnie. Poprawne przygotowanie muzyczne całości pod kierownictwem p. Munda zasługuje na uwagę. — Szkoda jedynie, że samo wykonanie nie posiadało tej należytej lekkości i werwy tak właściwej muzyce operetkowej.

Premiera „Zakochanej królowej" stała na całkiem europejskim poziomie, co pozwala przypuszczać, że długo utrzyma się w repertuarze naszego teatru. Mamy również nadzieję, że dyrekcja teatru zechce skorzystać z współpracy tak cennego reżysera, jakim jest p. Filip Kuligowski i pokusi się o wystawienie jednej ze starszych operetek, tak często pięknych i wartościowych a należących do klasycznego repertuaru lekkiej muzyki.

J. WEŁESZCZUK

Wiadomości bieżące

16 listopada — **Środa**
Edmunda
Jutro: Salomei

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 16. XI. o 7.30 wiecz. „Zakochana królowa".
Czwartek, 17. XI. o 7.30 wiecz. „Zakochana królowa".
Piątek 18. XI. o 7.30 wiecz. „Zakochana królowa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Judel gra na skrzypcach i Zdemaskowany bohater.
APOLLO: Przygody Tomka Sawyera.
ATLANTIC: Booloo.
BAŁTYK: Świecznik Królewski
CASINO: Alarm na morzu
CHIMERA: La Habanera.
EMPIRE: Królewna Śnieżka.
EUROPA: Więzienie bez krat.
GLORIA: Kobiety nad przepaścią i Pan redaktor szaleje.
GRAŻYNA: Druga Młodość
KOPERNIK: Ostatnia brygada i Kolorowa groteska.
MARYSIENKA: Profesor Wilczur.
METRO: Robert Bertrand.
MIRAŻ: Port Artura.
MUZA: Rosalie.
PALACE: Granica w/g pow. Nałkowskiej.
PAX: Dla ciebie Mario i Wmarsz na Zaolzie.
RAJ: Wrzos
RIALTO: Lekarz pięknych kobiet
ROXY: Olimpiada, część II.
STYLOWY: Marco Polo i rewja z Faliszewskim.
ŚWIATOWID: Orient Ekspress.
ŚWIT: Serce i szpada i Córka generała Pamratowa (film polski).
TON: Chicago.
UCIECHA: Oddział śmiałych i rewia.
FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Italia (po raz drugi).

Zebranie obywatelskie w sprawie budowy Zakładów Salezjańskich

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z zebrania obyw. w sprawie Zakładów Salezjańskich, które — z powodu spóźnionej pory zostało zamieszczone w skrócie, — podajemy dziś dalszy ciąg obrad.

Po przemówieniu prof. Nadolskiego, zabrał głos ks. arcybiskup B. Twardowski, dziękując wszystkim, a w szczególności pp. wojewodzie i prezydentowi miasta za przybycie i gorliwe zajęcie się chwalebną inicjatywą.

Następnie ks. rektor Guzik omówił działalność ks. Salezjanów w Polsce, oraz we Lwowie, ciesząc się, że właśnie oni wezmą pod opiekę młodzież rzemieślniczą Lwowa. W ten sposób Obrona Lwowa będzie jakby symbolicznie kontynuowana. W tym bowiem żywym pomniku wychowywać się będą przyszłe zastępy Orląt lwowskich.

Po tym przemówieniu, na wniosek prof. Wacława Bembnowicza dokonano przez aklamację wyboru Komitetu. Protektorat nad nim objęli: J. E. ks. arcyb. Twardowski, wojew. Biłyk, prez. Ostrowski. Komitet wykonawczy tworzą: prezes — rektor prof. Otto Nadolski, wiceprezesi: Irzyk, dyr. dr. St. Uhma, prof. Wacław Bembnowicz.

Zebranie zamknął prez. Ostrowski oświadczeniem, że miasto Lwów pośpieszy zbożnemu dziełu z wszelką możliwą pomocą i że cieszyłby się, gdyby Zakład stanął nie za lat pięć, ale już na 600-lecie istnienia Lwowa jako miasta, który to jubileusz przypada w r. 1940.

Krwawe wypadki na terenie województwa

(a) W czasie bójki, jaka w dniu wczorajszym na bliżej nieznanym tle powstała w Mikłaszowie pod Lwowem, ciężko pobity został 19-letni Piotr Puhacz, który przewieziony został do szpitala, gdzie niebawem zakończył życie. Sprawcy zabójstwa zostali aresztowani.

W Winnikach strzałem rewolwerowym, skierowanym w usta, pozbawił się wczoraj życia 35-letni rolnik Władysław Durbajło. Jako powód targnięcia się na życie podał Durbajło w liście pozostawionym: nieustanne nieśnaski z żoną i pasierbem na tle majątkowym.

TEATR

— „ZAKOCHANA KRÓLOWA" W TEATRZE W. Dzisiaj i codziennie urocza operetka, ciesząca się olbrzymim powodzeniem, o pięknych melodiach pt. „Zakochana królowa" w świetnej obsadzie premierowej z pp.: M. Didur-Załuską (rola tytułowa), K. Ankwicz-Szyjkowską, I. Symem, J. Leliwą i T. Surową w rolach głównych. Reżyseria F. Kuligowskiego. Dyrygent J. Mund. Piękne, niezwykle pomysłowe dekoracje i kostiumy projektu M. Różańskiego. „Zakochana królowa" spotkała się z niebywałym uznaniem i sukcesem ze strony prasy i publiczności, czego dowodem jest wypełniona do ostatniego miejsca widownia na każdym przedstawieniu tej wspaniałej operetki i huragany entuzjastycznych oklasków, którymi publiczność darzy znakomitych wykonawców.

— BALET PARNELLA. W pierwszych dniach grudnia odbędą się w Teatrze W. dwa gościnne występy słynnego baletu Parnella.

RADIO

— ZJAZD MIĘDZYNAR. UNII RADIOFONICZNEJ W BRUKSELI odbędzie się między 17 a 19 bm. pod przew. prezesa radiofonii holenderskich Antoniego Dubois. Głównym celem zjazdu będzie opracowanie projektu nowego podziału fal radiowych dla Europy.

— RAUL KOCZALSKI PRZED MIKROFONEM. Wykonawcą środowego koncertu chopinowskiego o 21 będzie znakomity pianista polski, Raul Koczalski, który chwilowo bawi w Polsce. — Koczalski jest uczniem Mikuliego, który uczył się u Chopina. Radiosłuchacze usłyszą go w środę jako wykonawcę dwóch polonezów i sześciu mazurków Chopina.

— LITERATURA W POLSCE ODRODZONEJ. Dziś o 21.30 nadana będzie jedna z audycyj literackich, związana z 20-leciem Niepodległości „Literatura w Polsce Odrodzonej". Jest to próba ujęcia 20-letniego rozwoju naszej literatury, literatury wolnego narodu, swobodnej od cenzury zaborcy. Trzej pisarze: krytyk prof. Julian Krzyżanowski, poeta starszego pokolenia — Miłaszewski i przedstawiciel młodej literatury — W. Wohnout omówią ten ciekawy temat.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. W czwartek, 17 bm. o 19.30 znana i ceniona autorka satyryczna, Magdalena Samozwaniec wygłosi odczyt „O teatrze". Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie.

— INST. WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ we Lwowie urządza cykl wykładów dyskusyjnych. I. wykład pt. „Na przełomie dziejów" wygłosi ks. prof. Franciszek Kwiatkowski T. J. z Krakowa, dnia 18-go bm. o 19-tej w sali Collegium Maximum Uniwersytetu J. K., ul. Kościuszki 9. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na cele I. W. K. R.

— ZARZĄD KOŁA Lwow. Zw. Oficerów Rezerwy zawiadamia swych członków, że w dniu 16 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w sali Collegium Maximum przy ul. Kościuszki odczyt płk. dypl. Ryzińskiego na temat: „Człowiek charakteru i czynu".

ZEBRANIA

— III. POSIEDZENIE NAUKOWE Oddziału Lw. Pol. Tow. Historycznego odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 18-tej w Zakładzie Hist. Polski U. J. K., ul. Mickiewicza 5a, III. p.

— W PIĄTEK, 18 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w czytelni Zakł. Języka Polskiego, Kościuszki 9. I. p. Zwyczajne zebranie „Lwowskiego Koła Tow. Miłośników Jęz. Pol.", na którym p. dr Br. Nadolski wygłosi odczyt pt.: „Opinie pisarzy XVI. wieku o języku polskim". Goście mile widziani.

RÓŻNE

— W ZWIĄZKU PRACY OB. KOBIET, pl. Akademicki 2, II. p. odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. o 7-mej dla członkiń i wprowadzonych gości „Pierwsza herbatka-bridge", połączona z programem artystycznym. Goście mile widziani.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, że w środę 16 bm. o 17-tej w lokalu Zw. Batorego 38, odbędzie się pokaz kulinarny: „Torty i ciastka niepieczone".

— ZARZĄD ZW. PRACY OB. KOBIET zawiadamia, że dnia 10 bm. została otwarta świetlica dla bezrobotnych przy placu Bema 19.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 13 listopada do 19 listopada:

Aszkenazego i Sp., Zółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

— ZMARLI WE LWOWIE: Katarzyna Kowal l. 73, Antoni Czebanowski l. 78, Tacjana Jung l. 79, Roman Borzemski l. 43, Olimpia Łozińska l. 80, Anna Pomianowska l. 67, Stanisław Sowiński l. 52, Kazimiera Załuska l. 49, Waleria Baran l. 75, Elżbieta Metz, l. 62, Maria Hawryluk l. 83, Aniela Remizowska l. 32, Tom. Białek l. 75, Maria Kalinowska l. 78, Michalina Kowalska l. 78, Rozalia Blicharz l. 78, Golda Schilman l. 70, Róża Hering l. 64, Hersz Gimpel l. 65, Markus Messer l. 78, Markus Laufer l. 72, Abraham Floman l. 50, Regina Wank l. 71, Ernestyna Bernfeld l. 78, Joel Heber l. 78, Jakób Rucker l. 76, Estera Tempelsman l. 60, Klara Schleicher l. 80, Adolf Schneider l. 74, Ignacy Pops l. 68.

Wiec młodzieży w sprawie granicy polsko-węgierskiej

Wczoraj o godzinie 1-szej rozpoczął się w gmachu Politechniki wielki wiec młodzieży polskiej. Na wiec przybyli rektorzy wszystkich uczelni oraz delegacje młodzieży różnych organizacji z transparentami, na których widniały napisy: „Domagamy się wspólnej granicy z Węgrami". Wygłoszono szereg przemówień, w których wskazywano na konieczność jak najszybszego zlikwidowania sprawy Rusi podkarpackiej i utworzenia granicy polsko-węgierskiej.

Uroczystość w sali Rady miejskiej

W sobotę 19 bm. o godz. 18.30 rozpocznie się dalszy ciąg uroczystości związanych z 20-leciem obrony Lwowa. W dniu tym odbędzie się uroczystość przekazania Zarządowi król. stoł. m. Lwowa odznaki pułkowej 5 p. p. legionowej, ewidencji obrońców Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 r. oraz III tomu „Obrony Lwowa". W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz i instytucji, związków kombatanckich, stowarzyszeń i organizacyj.

Odznaczenie

Inż. Tadeusz Garlicki, inspektor Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjnej, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

„Walczący Lwów"

Dwadzieścia lat mija od chwili, gdy znienacka opanowany przez Ukraińców Lwów chwycił za broń, by bronić swej wolności, by orężem utorować sobie drogę do Polski, której był wierny od wieków.

Dzieje bohaterskich dni obrony Lwowa były nieraz już opracowywane. Na ogół jednak dotychczasowe prace o walkach listopadowych we Lwowie mają charakter fragmentaryczny. Odczuwało się brak dzieła, któreby w formie przystępnej ujmowało cały przebieg obrony Lwowa. Lukę tę wypełnia wydana obecnie książka pt. „Walczący Lwów w listopadzie 1918". — Dzieło to, wydane w pięknej zewnętrznej szacie przez Książnicę-Atlas, obejmuje całość obrony Lwowa od dnia 1 listopada aż do przybycia odsieczy. Przejrzysty układ, podział treści na opis działań bojowych poszczególnych odcinków, zestawienie pracy służb pomocniczych, — opracowane przez wybitnych znawców obrony Lwowa p. E. Wawrzkowicza i mjr. Klinka, dają znakomity obraz przebiegu listopadowych bojów. Treść jest ilustrowana 146 fotografiami dowódców odcinków i ważniejszych obiektów toczonych walk z czasu obrony Lwowa a dołączona mapa ze szkicem sytuacyjnym pozwala na łatwe zrekonstruowanie przebiegu operacji wojennych.

Odznaczenia na terenie Lwowa i województwa lwowskiego

(Dokończenie.)

W Policji Państwowej Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: kom. Franciszek Prokop (po raz drugi); podkom. Józef Balcer; podkom. Tadeusz Kłaczyński; podkom. Adolf Senger; podkom. Władysław Szaciłło; podkomisarz Józef Weydyka; — wszyscy we Lwowie. Kom. Stanisław Bigda, Przemyśl (po raz drugi); kom. Kazimierz Potoczny, Rawa Ruska (po raz drugi); kom. Kazimierz Frank, Sokal; kom. Franciszek Troll, Brzozów; podkomisarz Edmund Bogusławski, Przeworsk; podkom. Wilhelm Oleńkiewicz, Drohobycz; aspir. Michał Krajewski, Przemyśl; Władysław Zielski, Rzeszów.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Kazimierz Haniszewski, Żółkiew; Grzegorz Babiak, Michał Kuczera, Józef Skiba i Michał Karacza, Bóbrka; Stanisław Kuźnar i Wiktor Śliwiński, Brzozów; Michał Zamorski i Ludwik Keyha, Dobromil; Stanisław Gutowski i Andrzej Grześko, Drohobycz; Władysław Polak i Franciszek Weisskind, Gródek Jagielloński; Antoni Czapla, Stanisław Majkowski, Andrzej Podgórny, Kazimierz Kruk, Jarosław; Roman Grześka, Jaworów; Michał Boczar, Piotr Longaw, Feliks Piękoś, Krosno; Jan Filip i Antoni Rogala, Nisko; Michał Piątkowski, Lesko; Antoni Gorzelnik i Emil Malarczuk, Łańcut; Jan Kołcz i Michał Trybusiewicz, Mościska; Michał Ostrowski, Jan Pędzibyk, Franciszek Sokół, Zygmunt Zięba, Stanisław Pałka i Tomasz Półtorak, Przeworsk; Karol Kwiatek i Włodzimierz Gmiterka, Rawa Ruska; Leon Lachowicz, Paweł Radyński i Józef Nadybski, Sambor; Jan Sołtysik i Henryk Wyrwicz, Sanok; Tadeusz Wehrstein i Tadeusz Czuchryj, Sokal; Stanisław Kochan, Józef Stępak i Tomasz Tchórz, Tarnobrzeg; Jan Kuźmak, Turka n. Stryjem; Michał Kowalczuk, Grzegorz Łopuszański, Mieczysław Mokrzyński, Konstanty Nazarowicz, Stefan Witkowski i Ignacy Zurawiecki, Rawa Ruska; Majer Buchman i Stanisław Jankowski, Rudki; Jan Kruczek i Paweł Malinowski, Rzeszów; Teodor Andryiszyn, Marcin Durkalec i Jan Żownir, Sambor; Władysław Dutkiewicz, Sanok; Dmytro Cikał, Sokal; Władysław Gula, Jan Gurdak, Jan Karwan, Ludwik Marek i Władysław Taszakowski, Tarnobrzeg; Mikołaj Bindyk, Mikołaj Ilnicki, Piotr Jurusik, Wasyl Kuzan, Józef Łokocki, Józef Matkowski, Józef Hrynilewicz, Józef Wechter i Feliks Wołański, Turka nad Stryjem; Andrzej Krakowiecki, Mikołaj Tokarz i Michał Urbański, Żółkiew; Walenty Ulman, Łańcut; Stanisław Dziedzic, Andrzej Kostyka, Jan Potoczny, Władysław Sierżęga i Bronisław Wild, Mościska; Bolesław Katy, Adam Katy, Ignacy Knag, Jakub Łach, Marek Maczka, Kleofas Piwucki i Jan Zmarzły, Nisko; Eustachy Czajka, Franciszek Czajkowski, Marian Jarosz, Franciszek Kogut, Grzegorz Kowal, Michał Lis, Filip Łoziński, Przemyśl; Tadeusz Głąb, Edward Kaciuba, Karol Orzechowski, Jan Suma, Franciszek Szyszka i Michał Sobol, Przeworsk; Michał Borys, Władysław Kurkiewicz, Józef Proszowski, Piotr Sały, Władysław Wilczyński, Grzegorz Woliński i Jan Woroniak, Bóbrka; Ludwik Konieczny, Piotr Kusider, Brzozów; Mieczysław Domin, Adam Gruszczyński, Bronisław Matusz, Jan Paszkiewicz, Ludwik Rabczuk i Stanisław Trebenda, Dobromil; Henryk Borek, Zygmunt Krzaczkowski, Marcin Łacny i Józef Trubiłowicz, Drohobycz; Józef Czubiński, Czesław Hnatowicz, Andrzej Lubiński i Bronisław Matjauser, Gródek Jagielloński; Michał Pluta, Franciszek Turek i Franciszek Winiarz, Jarosław.

We Lwowie Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Michał Honcz; Rudolf Janowski; Józef Kułakowski; Stanisław Książkiewicz; Karol Józef Karpiński; Jan Kafara; Michał Kranz; Kazimierz Leblanc; Gustaw Bartel; Mieczysław Brzozowicz; Władysław Dawidowicz; Antoni Kielar; Franciszka Knyszowa; Kazimierz Łoza; Józef Łukasiewicz; Józef Susłowski; Stanisław Rauch; Michał Walkow; Henryk Waltuch; Michał Gilewicz; Andrzej Jakubowski; Franciszek Krzyśko; Jan Martula; Tadeusz Pasiecznik; Wojciech Rozumkiewicz; Adolf Żyrawski; Andrzej Paździor i Eugeniusz Nowak.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Tomasz Argasiński, Przemyśl; Jan Dziwer, Drohobycz; Jan Gut, Rawa Ruska; Emil Koch i Marian Kozak, Zimna Woda; Marcin Łukaszewski, Sichów; Franciszek Struczak, Chodorów; Jakub Ursel, Rawa Ruska; Karol Sawicki, Jarosław; Zdzisław Ganzdorfer, Polana; Jadwiga Jasłowska, Tarnawa Dolna; Franciszek Olbrycht, Łańcut; Amalia Pelczarówna, naucz. Kalników; Eugeniusz Pendlowski, naucz. Turka; Michał Trzciński, naucz. Bóbrka; Antoni Budzianowski, Jan Toś, Jan Polański, Piotr Nowosiadły i Stanisław Kajder, Jaworów; Józef Antonik, Michał Łabisz, Jan Weber i Wojciech Szałański, Lubaczów; Stanisław Czajka, Jan Górka, Jan Medyka, Michał Pawlikowski, Piotr Siwak i Szczepan Zielony, Rudki; Bazyli Klepacz, Dominik Nejsarek i Wojciech Ruchlewicz, Drohobycz; Józef Bąk, Michał Fila, Jan Pocałuń i Adolf Tymiński, Brzozów; Marcin Krzaczyński, Antoni Potema i Józefa Zającowa, Lubaczów; Jan Góral, Stefan Kiernicki, Jan Kazanowski, Józef Kudyba, Adam Rejman, Piotr Scheiba, Jan Sawczyński i Michał Węgrzyn, Bóbrka; Jan Cisek i Aleksander Pich, Kolbuszowa; Stanisław Buczkowski, Michał Bardziński i Jan Łanowy, Rawa Ruska; Antoni Olech, Stanisław Polnar, Jan Ryglinski, Władysław Szajna i Józef Żuk, Sambor.

———

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Z sali sądowej

Dożywotnie więzienie

(—) Jan Banach ze Stawczan w pow. lwowskim, zamordował w nocy 19 lipca br. w Zimnej Wodzie śp. Jana Hermanowicza, zadawszy mu bagnetem dwadzieścia ciosów w piersi. Sąd okręgowy we Lwowie pod przewodnictwem s. o. Laskowskiego skazał Banacha na dożywotnie więzienie.

———

Udawał głuchoniemego, aby się ożenić

(—) Reemigrant z Francji, b. górnik Ignacy Wilczek, skazany został dnia 15 bm. przez sąd okręgowy we Lwowie za bigamię i oszustwo. Powtórny swój ożenek przeprowadził Wilczek w bardzo przebiegły sposób.

Jeszcze w ro. 1923 wyemigrował Wilczek do Francji wraz z żoną, jednakże po kilku latach został za fałszerstwo dokumentów wydalony i wrócił do Polski. Żona zaś pozostała we Francji. Reemigrant chciał ożenić się bogato dla polepszenia sobie bytu i na drugą żonę upatrzył sobie Stanisławę Drozdowską z Firlejówki koło Kutkorza.

Będąc jednak żonatym, wziął ślub pod innym nazwiskiem, a metrykę uzyskał drogą podstępu. Przyszedł do parafii św. Anny i udając głuchoniemego, napisał na kartce, że nazywa się Jan Braude i wie o sobie tylko, że urodził się we Lwowie jako nieślubny syn Genowefy. Proboszcz nie znalazł tego nazwiska w księgach metrykalnych i za pośrednictwem kurii biskupiej szukał go we wszystkich parafiach rzymsko- i gr.-katol., ale znaleźć go nie mógł. Udzielono zatem Wilczkowi warunkowego chrztu jako Janowi Braudemu, oraz zaświadczenia, które umożliwiło mu zawarcie małżeństwa z Drozdowską.

Młody żonkoś jednak wziął od żony pieniądze i zostawił ją w Firlejówce, a sam wyjechał rzekomo na posadę. Wkońcu druga żona, nagabywana przez Wilczka o pieniądze, przyjechała do Lwowa i wystosowała przeciw niemu doniesienie karne. Wtedy w czasie dochodzeń wydało się oszustwo. Bigamista został aresztowany, a na rozprawie sędzia dr Sławik skazał go na rok więzienia bez zawieszenia kary.

———

Skazany na śmierć

(—) Jak już donosiliśmy, we Lwowie sądzony był przez sąd okręgowy pod przewodnictwem s. o. Laskowskiego Michał Kluczkowski, który na weselu w Rzeczycy koło Rawy Ruskiej zamordował po pijanemu dwóch muzykantów Wasyla i Grzegorza Łabów. Sąd skazał go dwukrotnie na karę śmierci. Skazany przyjął wyrok spokojnie.

Wstrząsająca katastrofa motocyklowa

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj około godziny 2-giej po południu na ul. Janowskiej w pobliżu domu pod numerem 120. W kierunku rogatki jechał tam na motocyklu 40-letni Józef Hübel, urzędnik pocztowy. Na siodełku z tyłu zajmowała miejsce koleżanka Hübla 39-letnia A. Apfelsüssówna, telefonistka ze Stryja. W pewnej chwili, kiedy z przeciwnej strony nadszedł oddział wojska, Hübel zwolnił jazdę i skręcił w bok.

W tym momencie jadące stylu auto ciężarowe najechało na motocykl z całą gwałtownością. Urzędniczka spadła na bruk pod koła auta i poniosła śmierć na miejscu. Hübel odniósł ciężkie rany na głowie i został odwieziony do szpitala. Jak stwierdzono Apfelsüssówna doznała załamania podstawy czaszki i mózg jej wypłynął.

Sądowe echa osławionego „Zjazdu Pracowników Kultury"

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

swych obradach ani jednego istotnego zagadnienia..., ton wszystkich przemówień był zdecydowanie wiecowy i demagogiczny... Zjazd ten zakończył się publiczną akademią w Teatrze Miejskim. **Akademia ta miała zupełnie niezaprzeczalnie charakter masowej demonstracji komunistycznej.** Po raz pierwszy we Lwowie w sposób tak uroczysty i wyraźny".

W uzupełnieniu tak obiektywnego naświetlenia dodamy, że akademię zakończyło odśpiewanie — już nie Czerwonego Sztandaru, ale — Międzynarodówki.

„Wiek" jednak — to spryciarz. Artykuł Blumenfeldowej zamieścił — ale w rubryce... „Mównica publiczna". **Żeby nie zrażać sobie swoich czerwonych pupilków z komunistą Naszkowskim na czele.** Że to niby nie od nich, nie od redakcji. Kiedy jednak mimo to czerwone przyjacioły poczęły się na „Wiek" gniewać, **by ich ugłaskać,** zamieścił artykuł p. J. Adamskiego („Jeszcze w sprawie zjazdu „Pracowników Kultury"". Wiek Nowy z dn. 26. V. 1936), w którym autor poświęciwszy całą kupę panegiryków organizatorom i uczestnikom zjazdu, polemizuje z Blumenfeldową po to, by na końcu wyznać, że **„na zjeździe nie byłem"... Ale był zato na „akademii" i nie widział w życiu „takiej żywiołowości i kontaktu publiczności z ludźmi pióra, jak owej niedzieli".** Oczywiście **— byli „sami swoi".** Jeśli są niesłuszne zastrzeżenia, to tylko dlatego, że **„mówcy zbytnio dali się unieść temperamentowi, może zbyt upolitycznili głoszone tezy, jednak to wszystko, co było powiedziane w Teatrze, podpada pod „Obronę Kultury i Pokoju".**

W porządeczku. Również zgadza się stwierdzenie p. Adamskiego, że **„referat p. Dembińskiego był może najodpowiedniejszy do Zjazdu...",** lecz nie zawadzi dodać, że **Dembiński za podobne referaty i zjazdy komunistyczne dostał wkrótce potem cztery lata więzienia** w Wilnie.

A inny „pracownik kultury", czerwony i główny organizator „Zjazdu" mgr. Marian Naszkowski, skazany został za komunizm przez sąd stanisławowski na 8 lat więzienia!

Ponieważ opinia publiczna ma niekiedy krótką pamięć, przeto uważaliśmy za swój obowiązek obywatelski, całą tę historię jeszcze raz przypomnieć.

(etwa)

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Forosiewicz Klemens, wł. dóbr — maj. Putiatyńce. Perret Edward, inż. — Genewa. Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Brandstaetter Jan, dyr. B. Polsk. — Jasło. Lorenz Othmar, dyr. fabr. — Wiedeń. Dr Spitz Alfred, przemysł. — Zagórz. Kozłowski Stanisław. przemysł. — Warszawa. Minaków Mikołaj, wł. dóbr — Krzemieniec. Brokman Bolesław, dyr. fabryki — Warszawa. Rottenberg Zachariasz, kupiec — Londyn. Kollender Marcel, inżynier — Paryż. Suchodolski Stanisław, adm. dóbr — Kaczanówka. Bukowczyk Eugenisuz, por. — Zgierz. Dr Fell Wacław, adwokat — Sanok. Sekutowa Janina, wł. dóbr — Zamość. Drabiński Stanisław, profesor — Warszawa. Adamczyk Sergiusz, dyr. firmy — Warszawa. Kopczyński Stanisław, inż. — Toruńskie. Freund Leon, dyr. — Borysław. Lipsztat Abram, przem. — Warszawa. Hage Adolf, dyr. — Łódź. Freysinger Hans, kupiec — Warszawa. Iwanicki Mieczysław, urzędnik — Warszawa. Gatty-Kostyal Adam, urzędn. BGK. — Warszawa. Miszewski Antoni, major — Warszawa. Dziurzyński Kazimierz, urzędn. BGK. — Warszawa. Dr Feuerstein Alfred. przem. — Drohobycz. Bilińska Bożena, żona lekarza — Brzeżany. Zerygiewicz Grzeg., inż. — Iwanie Złote. Falski Marian urzędn. — Warszawa. Schiller Imre, przemysł. — Budapeszt. Hr. Dzieduszycki Juliusz, wł. dóbr — Jezupol. Moszyński Stefan, inż. — Łosiacz. Heller Eisig, kupiec — Łódź. Meisztowiczowa Teresa, pryw. — Kraków. Blumenzweig Felicja, kup. — Gdańsk. Dyrektorów J., kupiec — Gdynia. Styczyński Władysław, urzędn. BGK. — Warszawa.



Z Żabiego

Straż graniczna dla Zaolzia

Oficerowie i podoficerowie Straży Granicznej Komisariatu Żabie złożyli w listopadzie br. drogą dobrowolnej składki kwotę 52 zł. 60 gr. na pomoc dla rodaków zza Olzy.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Tarnopol w 20-tą rocznicę wskrzeszenia niepodległości

Obywatelski Komitet obchodu 20-ej rocznicy wskrzeszenia niepodległości Państwa Polskiego pod przewodnictwem prezydenta płk. St. Widackiego, opracował starannie program uroczystości.

Już 10 bm. wieczorem odbył się capstrzyk muzyk: wojskowej, kolejowej i Liceum Pedagogicznego. Ustawiony obok pomnika Mickiewicza znakomity megafon umożliwił publiczności wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu święta państwowego ponad miastem przybranym radośnie w barwy narodowe, rankiem rozległ się hejnał z wieży kościoła. Odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Na Mszę św. w kościele parafialnym przybyli przedstawiciele władz i poczty sztandarowe, przed kościołem ustawiła się kompania piechoty, oddziały Strzelca, Harcerzy, P. W. i kombatantów. Mszę św. celebrował w asyście ks. dziekan A. Wałęga, piękne kazanie wygłosił ks. prof. Czubski. Po nabożeństwie odbyły się wzruszające uroczystości pod pomnikiem Marszałka J. Piłsudskiego. W obecności najwyższych dostojników na terenie naszego województwa z p. wojewodą T. Malickim i gen. G. Paszkiewiczem na czele, do licznie zebranych tłumów publiczności, młodzieży, wojska i organizacyj przemówił p. poseł W. Żyborski. Następnie przemawiał p. pułk. Mozdyniewicz, prezes Zw. Legionistów, z okazji odsłonięcia tablicy bronzowej, wmurowanej w pomnik Wielkiego Marszałka ku czci Legionistów, synów Ziemi podolskiej, poległych w walkach o niepodległość Polski. Tablicę tę odsłonił wojewoda Malicki przy dźwiękach Pierwszej Brygady. Z kolei przemówił płk. F. Pokorny, prosząc gen. G. Paszkiewicza o odsłonięcie tablicy, również wmurowanej w pomnik Naczelnego Wodza obok posągu Żołnierza polskiego, zdobiącego monumentalny ten pomnik, — ku czci poległych żołnierzy podolskiego pułku piechoty. Złożenie wspaniałych wieńców na pomniku zakończyło tę część uroczystości, po czym nastąpiła defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego, kombatantów i organizacyj młodzieży. Po defiladzie odbyło się poświęcenie i otwarcie Domu Legionowo-Strzeleckiego w Tarnopolu.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością wojewoda T. Malicki i gen. G. Paszkiewicz na czele przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz licznie zaproszonych gości. Do przybyłych przemówił gospodarz domu i wiceprezes Zw. Legionistów, p. nacz. Kopeć, malując dzieje budowy tego domu, dziękując ofiarodawcom i przedstawiając cele Domu Leg.-Strzel. Po krótkim przemówieniu, poświęcenia dokonał ks. mjr. Czach, poczym p. Wojewoda przeciął wstęgę na znak otwarcia. Śniadanie dla gości i po południu herbatka dla członków Związku Legionistów zamknęły pierwszą część uroczystości. Na zakończenie uroczystości odbyła się w sali Sokoła Uroczysta Akademia. (A. P.).

Z Drohobycza

Marszałek Edward Rydz-Śmigły honorowym obywatelem Drohobycza

Dnia 10 listopada b. r. o godz. 18-ej w sali recepcyjnej ratusza, stawiła się w pełnym składzie Rada miejska, oraz przedstawiciele wszystkich urzędów i władz ze starostą mgr Wehrsteinem na czele, a nadto delegaci wszystkich ugrupowań społecznych i organizacyjnych wraz z całą miejscową inteligencją.

Pierwszy zabrał głos adw. dr M. Piechowicz prezydent miasta, który w podniosłych słowach nawiązał uroczystość dzisiejszą do ubiegłego 10-lecia tj. r. 1928, gdzie Rada miejska miała zaszczyt nadać pierwsze honorowe obywatelstwo tego grodu — Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Na koniec okresu drugiego 10-lecia tj. w dniu wigilii 20-ej rocznicy niepodległego Państwa Polskiego, przypada drugi zaszczyt dla tego miasta tu na Kresach, nadania honorowego obywatelstwa Marszałkowi Polski Edwardowi Rydzowi Śmigłemu.

Z kolei dr Skulski im. Klubu polskiego, adw. dr Adlersberg im. Klubu żydowskiego i ks. Baranyk im. Klubu ukraińskiego zgodnie opiewali wielkie zasługi i czyny Marszałka, zacieśniając myśl nadania honorowego obywatelstwa.

Następnie przez aklamację wśród wielkiego entuzjazmu i niemilknących oklasków, oraz okrzyków: „Niech żyje", nadano godność honorowego obywatelstwa Marszałkowi Rydzowi Śmigłemu w Drohobyczu jako stolicy Zagłębia Naftowego.

Z Buczacza

Poświęcenie Domu Ludowego w Podzameczku

W dniu Święta Niepodległości odbyło się w Podzameczku obok Buczacza wsi zamieszkałej przez ludność polską poświęcenie Domu Ludowego wybudowanego ze składek miejscowego społeczeństwa. Po nabożeństwie aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafii buczackiej ks. Świąder, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. O czynie orężnym Żołnierza Polskiego mówił nauczyciel Urbański.

W czasie wspólnego obiadu, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, oraz miejscowi włościanie, starosta powiatowy mgr. Fedorowicz nakreślił konieczność konsolidacji społeczeństwa polskiego na ziemiach południowo-wschodnich.

Z ramienia Służby Młodych i Związku Młodej Polski przemawiał delegat Oddziału Spraw Młodzieży O. Z. N. na Region Południowo - Wschodni p. A. Prorok ze Lwowa. Mówca w doskonale ujętym przemówieniu przedstawił postulaty polskiej racji stanu i omówił znaczenie inicjatywy społecznej we wzmacnianiu polskości na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Śmigłego Rydza, który zebrani kilkakrotnie powtórzyli.

Imieniem włościan przemawiał najstarszy mieszkaniec Podzameczka, osiemdziesięciokilkuletni p. J. Wąsik. Ponadto przemawiali kierownik miejscowej szkoły p. Magnowski, sekretarz gminy p. Fr. Wąsik, oraz nowowybrany poseł okręgu buczackiego p. J. Sowa z Barycza.

W godzinach wieczornych odbyło się w sali teatralnej Domu przedstawienie, a następnie zabawa taneczna.

Nowowybudowany Dom jest potężnym bastionem polskości na terenie powiatu buczackiego.

Z Przemyśla

Z życia Towarzystwa Prawniczego

W piątek, dn. 18 b. m. sędzia S. O. p. J. Ciecierski wygłosi referat na temat „Podżeganie i pomocnictwo w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego". Wykład odbędzie się w sali Sądu Okr.. (H. N.).

Złóż grosz na F. O. N.



ŚRODA, 16 LISTOPADA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": „Kromka chleba" — opowiadanie M. Domańskiej, oraz melodie. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Biblioteka od Warszawy dla Trzyńca. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Z cyklu": „Słynne orkiestry": „Orkiestra berlińskiej opery" — płyty. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Nasz koncert" — audycja dla dzieci. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popłudniowy. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 Gawęda dr A. Karpowicza. — 16.35 Lw. Arie i pieśni Mozarta w wyk. L. Lewickiej. Akomp. T. Seredyński. — 17.00 „U kolebki wojska Polski Niepodległej — St. Librowski. — 17.15 „Król tancerz" — audycja muzyczna St. Golachowskiego. — 17.47 „O nowe źródła ropy" — mgr. St. Weiss. — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Nagroda za dzielność" — obrazek w wyk. uczniów II-go Państw. Gimn. pod kier. dr B. Lewickiego. — 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewski. — 18.40 „Dyskutujmy": „Czy kino jest sztuką" — zagai E. Cęgalski. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. R. Koczalskiego. — 21.30 „Dwadzieścia lat literatury w Polsce Odrodzonej" — Wieczór literacki W. Wohnouta z udz. St. Miłaszewskiego i J. Krzyżanowskiego, prof. U. J. P. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. 22.05 Lw. Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Sofia. „Sprzedana narzeczona" — Smetany.
20.55 Hilversum II. Koncert uroczysty z Concertgebouw.
21.00 Rzym. „Simon Boccanegra" — opera Verdiego.
21.15 Droitwich. Koncert symfon.
21.30 Lille. Wieczór oper.
21.45 Rennes. Koncert symfon.
22.00 Paris PTT. Koncert ork. symfon.

Z Podwołoczysk

Obchód listopadowy na granicy

Uroczystość 20-lecia odzyskania Niepodległości poprzedziło w wigilię uroczystości podniesienie flagi przy dźwiękach orkiestry K. P. W., oraz palenie ognisk na placu sportowym nad granicą, w czym wzięły udział oddziały wojskowe różnych organizacyj i stowarzyszeń, oraz ludność. Następnego dnia odprawiono nabożeństwa we wszystkich świątyniach. W kościele parafialnym okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Kolbusz. Następnie na placu przed budynkiem poczty, przed frontem K. O. P.-u, oraz wszystkich polskich organizacyj por. Drozdowski udekorował naczelnika Sądu, J. Tymczyńskiego „odznaczeniem K. O. P. za służbę graniczną" w dowód uznania współpracy p. Tymczyńskiego z KOP.

Po defiladzie, w sali „Sokoła" odbył się poranek. Przemówienie wygłosił mgr Gromnicki, po czym nastąpiły produkcje chórów K. O. P., Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet i dzieci szkolnych, oraz harcerzy z krótkim przemówieniem komendanta harc. Pelza. Opowiadanie o kibitkach wygłosiła p. Malikowa. Celem uczczenia 20-lecia odzyskania Niepodległości społeczeństwo Podwołoczysk złożyło 1.500 zł. na zakupno karabinów maszynowych i na Dom Żołnierza K. O. P. w Skałacie.

Z Tarnobrzega

Przebieg uroczystości 20-lecia Niepodległości

Uroczystości związane z uczczeniem 20 lecia odzyskania Niepodległości, na terenie miasta Tarnobrzega i okolicy zorganizował OZN. W przeddzień właściwych uroczystości, miasto zostało efektownie przystrojone i światłami elektrycznymi iluminowane. Wieczorem zorganizowano capstrzyk z uroczystym rozpaleniem ogniska na rynku. Śpiewy, gawęda prof. Płonki i uroczysty apel wypełniły program wieczornych uroczystości.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się w dniu 11 bm. zbiórką wszystkich organizacyj na stadionie P. W. o godz. 8-mej, skąd cały pochód przy dźwiękach orkiestry gimnazjalnej udał się do kościoła parafialnego na uroczystą Mszę św. Szereg pięknych pieśni kościelnych odśpiewał chór miejscowy. Po Mszy św. na rynku uformował się pochód, który następnie przedefilował przed starostą mgr Lenem i przedstawicielami władz. Piękna postawa defilujących i wielki udział organizacji świadczyły o wysokim wyrobieniu obywatelskim i wzbudzały powszechne zadowolenie.

O godz. 11-tej przy współudziale wszystkich organizacyj i całego społeczeństwa nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych uczniów miejscowego gimn. Płomienne przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodn. Obw. OZN, dyr. Janicki i uczeń tut. gimn. Bartoszek. Śpiewy chóralne i deklamacje zakończyły tę wzniosłą uroczystość.

OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

PROFESOR
gimnazjalny dla powtórzenia materiału z zaawansowanym eksternistą do matury klasycznej w lutym, — zechce podać adres pod „500" do Admin. 10792

WYMOWNE PANIE
chrześcijanki, potrzebne do propagandy. Osoby możliwie z znajomością języka ukraińskiego, nadające się do obsługi klienteli zechcą złożyć swe oferty z fotografią do Dz. P. „Wymowne". 10769

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KRETONY
angielskie i krajowe różnokolorowe 1.80. Freilich, Sykstuska 21. 3206

PIERNIKI
wyborowe Krakowskiej Fabryki Antoni Rothe już nadeszły. — Sprzedaż: Plac Akademicki 3, I. p. Telefon 113-07. 3887

SKLEP SPOŻYWCZY
sprzedam, 1.000 zł. Informacje: Biuro, Chorążczyzny 21. 10794

DWA DOMY
dwupiętrowe, Lenartowicza i Żółkiewska — oraz trzypiętrowy nowy, Potockiego sprzedam. — Pośrednictwo wykluczone. Listy: „Komfort", Admin. 10770

MIÓD LIPCOWY
chluba Podola, wydelikaca, odmładza płeć, przydłuża życie. 5 kg 11·50. Korzeniewicz, em. poczmistrz, Zbaraż. 10719

WILLĘ
czynszową, wkład 60.000, sprzedam. Listy Adm. „Nr. 794". 10708



FORTEPIAN
wiedeński na raty sprzedam Dominikańska pięć, Pracownia kapeluszy. 10774

SPRZEDAM
realność mansardową — wolne lata, bez przeniesienia. Galla 12. 10771

WILLĘ
nowoczesną, pełnokomfortową, blisko tramwaju — ogrodowa dzielnica, sprzedam. Listy „Okazja" Adm. 10775

SPRZEDAM
dwupiętrówkę — 15 lat wolną od podatków. Dunin Borkowskich 34, mieszkanie cztery. 10773

PIĘKNE I TANIE
parcele budowlane przy ul Janowskiej, Złotej i Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów. Informacji udziela Sekretariat. Telef. 298-80. 10764

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

KAMIENICA NOWA
komfortowa. luksus, 2 pokoje, kuchnia, duże, również garsoniery 2-pokojowe do wynajęcia. Krzywa 2 (plac Halicki). 10797

POSZUKIWANE
2 pokoje z kuchnią, komfort, niedaleko śródmieścia. Listy z podaniem warunków „Emeryt". 10796

PIĘKNYCH
5 pokoi, system korytarzowy, ciepłe. Kadecka 4, II. p. 10795

LISTOPADA 32.
4-ro pokojowe komfortowe mieszkanie. ŁOZIŃSKIEGO 9 2 pokoje komfortowe, nieumeblowane, na biuro, ordynację, garsonierę. — Telefon 214-51. 10748

TRZY
frontowe pokoje, komfort, II p, Kopernika 42 a. Oglądać 12—14. 10766

POKÓJ
umeblowany — łazienka, osobne wejście do wynajęcia. Gołąba 7, m. 6. 10785

POKÓJ
nieumeblowany — osobne wejście, samotnemu do wynajęcia. Oficerska 11. 10789

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, korytarzowy system, z pełnym komfortem, Bułgarska trzy — (boczna Pełczyńskiej) do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. 10788

POKÓJ
komfortowy, duży, słoneczny, balkon dla zamożniejszych. Oglądać 11—3. Tarnowskiego 73. 10784

POKÓJ
kawalerski, komfort, umeblowany, zaraz do wynajęcia. Ul. Potockiego 111, I. piętro. 10787



GARSONIERA
komfortowa, przedpokój, ewentualnie umeblowana do wynajęcia. Karpacka 11 A. 10791

OBERTYŃSKA 31
Trzypokojowe, słoneczne — pełnokomfotowe — zaraz do wynajęcia. 10790

POKÓJ
umeblowany, telefon, łazienka — do wynajęcia panu na stanowisku, ul. Chodkiewicza 8, m. 9. 10783

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje i kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne — ul. Boremelska trzy. Wiadomość na miejscu lub tel. 231-81 od 16—18. 10781

MIESZKANIE
pięciopokojowe, komfortowe do wynajęcia. Lelewela 5, tel. 281-24. 10768

3 POKOJE
kuchnia, komfort, w parterze do wynajęcia. Piekarska 12. 10793

MICHALSKIEGO 11
Trzypokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie — do wynajęcia. Telef. 237-66. 10782

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia; 25 zł. (panów), ulica Tarnowskiego 94. Telefon nr. 294-46. 10780

KONOPNICKIEJ 10
3 pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe do wynajęcia. Dozorca wskaże. 10779

POKÓJ
umeblowany, komfortowy, ewentualnie utrzymanie — wynajmę. Chodkiewicza 7, drzwi 6, telef. 272-31. 10777



TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, bardzo słoneczne, 80 zł. Mączna 8, telefon 214-14. 10778

DO WYNAJĘCIA
lokal narożny, światło — woda, czynsz sześćdziesiąt. Tomickiego osiem — górna Kopernika. 10776

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie — I. p. Piaskowa 18 do wynajęcia. 10786

TRZYPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe, Grunwaldzka 12, do wynajęcia. — Wiadomość 225-77. 10745

RÓŻNE

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 1072[illegible]

USZCZELNIENIE
okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 250

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe Telefon 270-25. 10761

Daj grosz na T. S. L.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·05. matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.